Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

W numerze: W ŚWIECIE KOBIETY

Rok IV Nr 29 (1050) P Wydanie A B C — Poznań, piątek 30 stycznia 1948 r. — Cena 3 zł

Nadwyżki dochodu społecznego muszą być używane zgodnie z ogólnym interesem gospodarki narodowej

Min. Dąbrowski przedkłada Sejmowi projekty ustaw:

— o obowiązku powszechnego oszczędzania
— o zbywaniu pewnej części mienia państwowego

34 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego otworzył w dniu 28 stycznia br. o godzinie 10.35 wicemarszałek Zambrowski. Na ławach rządowych obecni są: wicepremier Korzycki oraz ministrowie: Dąbrowski, Szymanowski, Radkiewicz, Rabanowski, Dybowski, Podedworny, Świątkowski i Rusinek.

Przystąpiono do pierwszego punktu porządku dziennego, to jest do pierwszego czytania rządowych projektów ustaw: a) o obowiązku społecznego oszczędzania, b) o zbywaniu i dzierżawie oraz o przekazywaniu na własność związków samorządu terytorialnego niektórych kategoryj mienia państwowego.

Przewodniczący udziela głosu ministrowi skarbu Konstantemu Dąbrowskiemu.

Przemówienie ministra Dąbrowskiego przypominało, że narodowy plan gospodarczy na rok 1948 stawia przed narodem polskim wielkie zadania we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, kulturalnego i socjalnego. Na realizację tych zadań potrzebne są znaczne środki materialne. Z analizy możliwości gospodarczych kraju wynika, że w gospodarstwie naszym istnieją jeszcze poważne rezerwy, które mogą być zmobilizowane dla realizacji narodowego planu gospodarczego.

Na pierwsze miejsce wysunął tu min. Dąbrowski zwiększenie wydajności procesów produkcyjnych poprzez akcję współzawodnictwa pracy. Drugie istotne źródło rezerw — to oszczędność w gospodarce publicznej. Trzecim wreszcie źródłem winny być oszczędności indywidualne obywateli.

„To trzecie źródło — podkreśla min. Skarbu — jest dotychczas mało wydajne, a w każdym bądź razie jest znacznie poniżej tego poziomu, jaki można osiągnąć". Kraj nie może się rozwijać, o ile jego obywatele nie będą gospodarować swoimi dochodami w sposób oszczędny, gdyż wymaga tego konieczność mobilizacji wszystkich środków dla przyspieszenia likwidacji skutków wojny i podniesienia poziomu życia w Polsce.

Rząd wnosi dziś pod obrady Izby dwa projekty ustaw o zbliżonym znaczeniu gospodarczym. Są to: **projekt ustawy o obowiązku społecznego oszczędzania oraz projekt ustawy o zbywaniu i dzierżawie na rzecz osób prywatnych oraz przekazywaniu na własność związków samorządowych niektórych majątków państwowych.** Obie te ustawy mają stworzyć w oparciu o zasadę oszczędności warunki, w których powstające nadwyżki dochodów mogłyby być użyte zgodnie z ogólnym interesem gospodarki narodowej.

Minister wskazuje na to, że na tle wielkiego wysiłku klasy pracującej, pewna część społeczeństwa osiąga dochody nieproporcjonalne do ogólnego poziomu stopy życiowej w kraju. Kiedy klasa pracująca w Polsce walczy o podniesienie dochodu narodowego poprzez zwiększenie produkcji — nie możemy obojętnie patrzeć na trwonienie części dochodu społecznego przez wyłączenie go z procesów inwestycyjnych i kierowanie na zakup towarów luksusowych, bądź o znaczeniu spekulacyjnym. Rząd musiał się zająć dość znaczną jak na nasze warunki, pulą dochodów indywidualnych, które nie zawsze są obracane na cele wytknięte w narodowym planie gospodarczym, a często nawet, w drodze spekulacji, obracają się przeciw tym celom i siłą na rynku zamieszanie.

Aby zlikwidować ujemne oddziaływanie tych kapitałów na rynku i skierować je na drogę pozytywnego i twórczego zatrudnienia, rząd opracował dwa omawiane projekty ustaw.

Wypadki wojenne stworzyły taką sytuację, że państwo stało się właścicielem dużej liczby małych stosunkowo obiektów majątkowych w postaci domów mieszkalnych, placów, warsztatów przemysłowych i rzemieślniczych, których utrzymanie w rękach państwa rząd uważa za niepotrzebne. Wszystkie te obiekty rząd zamierza sprzedać prywatnym właścicielom i uzyskać tą drogą środki potrzebne do realizowania zamierzeń inwestycyjnych. W ten sposób istniejące na rynku wolne kapitały prywatne znajdą dla siebie właściwe zużytkowanie, a sprzedane obiekty zostaną w ramach indywidualnej gospodarki należycie wykorzystane przez właściciela. W roku 1948 przewiduje się przejście do rąk prywatnych około 10.000 obiektów majątkowych na ziemiach dawnych.

Przechodząc do uzasadnienia projektu ustawy o obowiązku społecznego oszczędzania, minister skarbu podkreśla:

Na rynku gospodarczym istnieje pewna suma wolnych środków kapitałowych częściowo absorbujących dobra konsumcyjne w sposób nie zawsze usprawiedliwiony społecznie, częściowo zużywanych na inwestycje nie zgodne z wytycznymi ogólnonarodowego planu gospodarczego, częściowo odkładanych w formie lokat nieprodukcyjnych. Ustawa o obowiązku społecznego oszczędzania jest wyrazem respektowania nadrzędnego charakteru ogólno-narodowych wartości gospodarczych i w tej płaszczyźnie znajduje swoje całkowite uzasadnienie jej obowiązkowy charakter.

Uczestnikom społecznego oszczędzania przysługuje prawo otrzymania pożyczek na własne cele inwestycyjne oraz na zakup towarów, których spisy będą periodycznie ogłaszane, np. rolnicy będą mogli uzyskiwać pożyczki na zakup nawozów sztucznych, maszyn rolniczych, pracownicy — na zakup mebli itp. Uczestnikom przysługuje poza tym prawo częściowego zwrotu wkładu w wypadku takich wydarzeń, jak śmierć człowieka najbliższej rodziny, urodziny dziecka, ślub uczestnika, lub jego dziecka; osoby utrzymujące się z pracy najemnej i rolnicy mogą ponadto otrzymać częściowy zwrot wkładu w wypadku utrzymania dziecka w szkole poza miejscem zamieszkania.

Po ukończeniu 65 roku życia uczestnikom społecznego oszczędzania, nie posiadającym dostatecznych źródeł utrzymania, przysługuje prawo kupna renty dożywotniej z sum zaoszczędzonych, lub prawo całkowitego wycofania wkładu. W wypadku śmierci uczestnika następuje całkowita wypłata zoszczędzonych sum.

Projekt ustawy przewiduje obowiązek oszczędzania dla tych osób, których dochód roczny przewyższa 240 tys. zł, dla rolników zaś, jeśli podstawa wymiaru podatku gruntowego przekracza 50 q.

Od obowiązku oszczędzania zwolniony jest samorząd, spółdzielczość i przedsiębiorstwa państwowe, ponieważ wszystkie rezerwy gotówkowe i tych grup są już włączone w ogólny plan finansowy państwa. Rozmiary przymusu oszczędzania, jeżeli chodzi o świat pracy, są stosunkowo nieznaczne. Bowiem przy zarobkach do 20 tys. miesięcznie obowiązek ten w ogóle nie istnieje. Przy zarobkach od 20 tys. do 50 tys. wynosi od 1 do 2 proc., przy zarobkach zaś powyżej 50 tys. miesięcznie 3 proc. zarobków.

Na podstawie przeprowadzonych obliczeń rząd przewiduje że w roku 1948 wpłynie do społecznego funduszu oszczędnościowego kwota około 20 miliardów złotych. W ten sposób wycofując z rynku stosunkowo poważną kwotę, co do której nie można mieć pewności, w jaki sposób zostałaby użyta przez posiadaczy i następnie skierowując te samą sumę z powrotem na rynek, ale już w sposób planowy — osiągnie się pewność, że nie wywoła to stosunkowo niepożądanych na rynku cen, lecz będzie działać pozytywnie w ogólnej naszej polityce gospodarczej.

Kończąc minister skarbu prosi w imieniu rządu — przy oklaskach Izby — o uchwalenie obydwóch projektów.

W dalszym ciągu porządku dziennego nastąpiło pierwsze czytanie szeregu rządowych projektów ustaw.

Dymisja rządu w IRAKU

Agencja Reutera donosi z Bagdadu, iż wczoraj wieczorem podał się do dymisji rząd Iraku. Dymisja pozostaje w związku z podpisaniem traktatu z Anglią. (PAP)

200 ton płatków owsianych — oto jeden z wynikow miesięcznej produkcji społemowskich Zakładów Wyrobów Odżywczych w Starołęce pod Poznaniem. A miłe, uśmiechnięte pracownice pakowni — to reprezentantki 160 osobowej załogi Zakładów.

(Do reportażu na str. 3 pt. „Tylko dla mężczyzn")

Redakcja „Prawdy" przeciw federacyjnym projektom Dymitrowa

„Prawda" donosi, że do redakcji tego dziennika wpłynęły pytania od czytelników, dotyczące stanowiska „Prawdy" wobec oświadczenia premiera Bułgarii — Dymitrowa, w sprawie federacji lub konferencji unii celnej krajów Europy wschodniej i południowo-wschodniej.

„Prawda" odpowiadając na te pytania, wyjaśnia, że redakcja nie solidaryzuje się z premierem Dymitrowem. Zdaniem redakcji „Prawdy" wyżej wspomnianym krajom nie jest potrzebna ani problematyczna i sztuczna federacja lub konferencja, ani unia celna, lecz wręcz przeciwnie — wzmocnienie i obrona własnej niezawisłości przez mobilizację i organizację wewnętrznych sił ludowo-demokratycznych, jak to słusznie stwierdziła deklaracja 9 partii. (PAP)

Nowy krwawy atak na obóz uchodzców muzułmańskich

Agencja Reutera podaje komunikat rządu indyjskiego opublikowany w New Delphi, że obóz dla uchodźców muzułmańskich w Kurram, w prowincji północno-zachodniej został zaatakowany przez miejscowy szczep. Ponad 130 muzułmanów zostało zamordowanych, 50 ciężko rannych, zaś 50 uprowadzonych.

Przybyła na pomoc milicja stoczyła walkę z napastnikami, zabijając ponad 100 z nich. (PAP).

Franco kusi niemieckimi aktywami

Urzędnicy Dep. Stanu oświadczyli, że rząd Franco postanowił przystąpić do rokowań z rządami Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji w sprawie aktywów niemieckich znajdujących się w Hiszpanii. Waszyngtońskie koła polityczne przypisują te decyzje rządu hiszpańskiego pragnieniu Hiszpanii wzięcia udziału w planie Marshalla. (PAP)

Mikołajczykowska grupa PSL przed Sądem Wojskowym w Olsztynie

Przed Sądem Wojskowym w Olsztynie rozpoczęła się w dniu 27 bm. rozprawa przeciwko działaczom mikołajczykowskiego PSL, którzy na terenie województwa olsztyńskiego uprawiali akcję szpiegowsko-wywiadowczą, zmierzającą do obalenia przemocą ustroju Państwa Polskiego.

Na ławie oskarżonych zasiedli: Franciszek Kalinowski — sekretarz wojew. zarządu PSL w Olsztynie, Ludwik Borek, Bolesław Szafarzyński, Józef Malinowski, Zygmunt Wiśniorz, Stanisław Deka, Stanisław Harkot, Michał Wawrych, Jan Lachowski, Edward Kajdrys, Janusz Krasucki oraz Jan Romanowski. Oskarżeni zbierali wiadomości, zawierające ścisłą tajemnicę państwowo-wojskową, jak np. dane o uzbrojeniu i dyslokacji Wojska Polskiego, spisy aktywu demokratycznego partyj politycznych itp. Niektórzy z oskarżonych byli skompromitowani w okresie okupacji hitlerowskiej. Bolesław Szafarzyński brał udział wspólnie z policją granatową w zabójstwach obywateli polskich narodowości żydowskiej, oskarżony Wiśniorz Zygmunt był w czasie okupacji tłumaczem żandarmerii niemieckiej w Busku.

Oskarżeni przyznają się do zarzucanych im czynów i zeznają, że wiadomości przez nich przekazywane były wykorzystywane przez PSL na „forum partyjnym", niektóre zaś przekazywano za granicę za pośrednictwem jednej z ambasad.

Oskarżony Borek Ludwik stwierdza, że na konferencjach stronnictwa zarzucano Mikołajczykowi, że chodzi sam do ambasad i nie wprowadza tam żadnego z członków. Mikołajczyk odpowiadał, że nie chce mieć świadków. Przekazywano również raporty o ilości broni na terenie województwa, która miała być potrzebna w okresie przedwyborczym. PSL było bowiem zdecydowane zdobyć władzę bądź drogą legalną bądź też drogą nielegalną.

Oskarżony mówi wiele o ambicjach Mikołajczyka, stwierdzając, że zmierzał on do zdobycia w Polsce pełni władzy przy pomocy obcych czynników.

Na pytanie prokuratora, w jakim celu PSL potrzebne były adresy b. oficerów służby czynnej, oskarżony odpowiada, że jego zdaniem było to robione dlatego, że oficerowie ci mieli poglądy przedwojenne, odpowiadające PSL.

Rozprawa trwa. (PAP).

Sensacyjne aresztowanie sekretarza Str. Ludowego w Poznaniu

Na polecenie — wiceprok. SO w Poznaniu dr Jolewskiego został w ub. poniedziałek aresztowany St. Ciesiołkiewicz, sekretarz pow. Str. Ludowego w Poznaniu, w związku z wykryciem popełnionych przez niego nadużyć pieniężnych.

Ze względu na dobro toczących się dochodzeń nie możemy wyjawić dalszych szczegółów.

Z ostatniej chwili:

Budapeszt bije Warszawę 55:24

Pierwszy mecz koszykarzy polskich w ramach „Tygodnia Polski" na Węgrzech z reprezentacją Budapesztu zakończył się ich porażką 24:55 pkt.

Hokeiści polscy wezmą udział w turnieju olimpijskim

Reprezentacja hokejowa Polski została ostatecznie zgłoszona do zimowych igrzysk olimpijskich. Komitet Wykonawczy Międzynarodowej Federacji Hokejowej postanowił rozegranie turnieju w jednej grupie systemem punktowym.

Schuman straszy parlament dymisją rządu

Departament stanu USA za dewaluacją franka

Francuskie Zgromadzenie Narodowe rozpoczęło we wtorek w nocy dyskusję nad rządowym projektem ustawy o dewaluacji franka i wymianie mocnych walut na wolnym rynku. Wniosek rządowy w sprawie nagłości tego projektu został przyjęty.

Na początku dyskusji premier Schuman oświadczył, że jeżeli Zgromadzenie Narodowe będzie głosować przeciwko projektowi ustawy o reformie finansowej, będzie zmuszony podać się do dymisji. Oświadczenie Schumana miało miejsce po posiedzeniu gabinetu, które było poświęcone omówieniu sytuacji, jaka się wytworzyła na skutek opozycji socjalistów do projektu rządowego. Rząd jest zdania, że wolny rynek na złoto, oraz dewaluacja franka składają się razem na plan stabilizacji waluty.

*

Departament stanu USA ogłosił oficjalnie, że popiera dewaluację franka. Uchodzi za pewne, że początkowe wahanie się Stanów Zjednoczonych spowodowane było stanowczą opozycją Wielkiej Brytanii i Międzynarodowego Funduszu Monetarnego.

W pierwszym rzędzie Waszyngton jest przekonany, że dewaluacja stanowi chwilowo jedyne wyjście dla Schumana i dlatego nie odmawia poparcia rządowi, który cieszy się jego zaufaniem. Ponadto to koła amerykańskie są zadowolone z tego, że dewaluacja franka obniża cenę towarów francuskich importowanych do USA.

Powodzie we Włoszech

Długotrwałe deszcze powodują powodzie na terenie Włoch. W Wenecji plac św. Marka został zalany wodą, w miejscowości Chioggia woda, która podeszła w czasie nabożeństwa pod główny ołtarz, uniemożliwiła zebranym wiernym opuszczenie kościoła. Rzeka Tybr wystąpiła z brzegów w pobliżu Rzymu. (PAP)

Kulisy dewaluacji franka

Pewne sfery zarówno we Francji, jak i w Wielkiej Brytanii i w Stanach Zjednoczonych od dłuższego czasu prowadziły kampanię, mającą na celu narzucenie rządowi francuskiemu posunięć, które doprowadziłyby do dewaluacji franka. Propaganda amerykańska krzyczała we Francji przez usta swych miejscowych przedstawicieli, że tylko dewaluacja może uratować jeszcze resztki wartości franka.

Prawdziwe cele tej akcji były świadomie ukrywane przez opinię publiczną. Chodzi w pierwszym rzędzie o to, aby umożliwić francuskim obywatelom posiadającym wielkie ilości dewiz w zagranicznych bankach — a których nazwiska zostały już ujawnione przez władze skarbowe amerykańskie i brytyjskie, czy też przez Biuro Kontroli Dewiz we Francji — zrealizować w jak najszybszym czasie wymianę walutową, która przyniesie im olbrzymie zyski, w walucie francuskiej. Dzięki tym zyskom właśnie, wielu posiadaczy zagranicznych kont bankowych — są to przeważnie wielcy fabrykanci i eksporterzy francuscy — będzie mogło podreperować swoje finanse, zagrożone przez wprowadzone nadzwyczajne podatki i zamknięcie kredytów państwowych.

Zyski, które przyniesie dewaluacja i wymiana franka, pozwolą posiadaczom wielkich zapasów produkcji, na wyprzedaż po niskich cenach i uniknięcie w ten sposób deficytowej likwidacji nagromadzonych na eksport towarów. Czym większa będzie dewaluacja, tym większe będą możliwości zarobków.

Z tego też względu niektóre gazety francuskie obsługujące interesy amerykańskiej i krajowej finansjery zamieściły wiadomość o dewaluacji franka po kursie 300 franków za dolar, a nie jak oficjalnie proponują eksperci po 240 franków. Mącicielom wody chodzi po prostu o wywołanie nowej zwyżki papierów wartościowych, notowanych w funtach szterlingach. Wielka ilość takich akcji znajduje się w posiadaniu paryskich macherów giełdowych. I tak np. akcje południowo-afrykańskiej kopalni złota Rand Mines są notowane na giełdach Paryża i Londynu w walucie angielskiej po kursie 119 szylingów 9 pensów, co wynosi po obecnym kursie waluty francuskiej 2874 fr. (obecny kurs funta w Paryżu 480 franków). Tymczasem na rynku paryskim te same akcje kosztują znacznie drożej, bo 3710 fr. Jest to tzw. sztuczna haussa niczym nie umotywowana. Natomiast jeżeli frank zostanie zdewaluowany, haussa ta będzie już miała legalne podstawy, gdyż funt będzie notowany znacznie wyżej niż dotychczas.

Również jeśli funt szterling zostanie zdewaluowany w stosunku do parytetu złota, który obecnie wynosi 172 szylingi 6 pensów za uncję (31,1 g), kurs wyżej wspomnianych akcji — Rand Mines — podniesie się w Londynie, tak jak i na giełdzie w Johannesburgu w Afryce Południowej.

Według warunków nowej umowy handlowej amerykańsko-francuskiej, Francja za dostarczone z USA towary ma deponować równowartość we frankach na specjalnym koncie. W tym wypadku również zarobią Amerykanie, którzy dzięki dewaluacji nagromadzą olbrzymie zapasy miejscowej waluty, i będą mogli dowolnie je użyć dla rozszerzania swych wpływów we Francji. Z drugiej zaś strony Francja skieruje część swojej produkcji na eksport do Stanów Zjednoczonych, a ponieważ dolar będzie wysoko notowany w stosunku do franka, Amerykanie nabędą francuski towar prawie za bezcen.

To co zwolennicy dewaluacji franka nazywają interesem ogółu, jest tylko jednym z aspektów ich prywatnych interesów. Historia dewaluacji ciągnie się już we Francji od wielu lat. Zarabiali na niej wielcy macherzy finansowi, którzy działali zawsze pod płaszczykiem wyższej racji stanu.

Od roku 1802 do 1914, a więc przeszło od wieku stosunek dolara do franka wynosił 1:5. Od 1914 do 1928 frank spadł pięciokrotnie, i w 1928 roku dolar kosztował 25 franków. Przed samą wojną kurs wynosił 47 franków, a więc przeszło 9 razy więcej, niż w roku 1914. Od chwili wyzwolenia kraju Francuzi płacili za amerykańskie towary złotem lub dolarami, dzięki czemu frank utrzymywał się w ciągu prawie roku na poziomie przedwojennym. Zapasy dewiz i złota szybko jednak się wyczerpały i dotychczasowy kurs dolara wynosi 120 fr., a więc o 137% drożej niż w roku 1945. Nowy kurs, jaki proponują teraz Amerykanie, wynosi 240 fr. Dolar będzie więc w Paryżu prawie 5 razy droższy niż w roku 1945. Nie wiadomo jednak, jak długo utrzyma się na tym poziomie, jeżeli zostanie zdewaluowany pod naciskiem amerykańskiej finansjery. Albowiem stawia ona coraz dalej idące żądania, a rząd francuski już od dawna przywykł do prowadzenia polityki ustępstwa.

J. R.

Za barierą graniczną

Specjalny wysłannik API
Janina Broniewska
pisze z Berlina

Niemiecki piątek i świątek

Berlin, w styczniu

Chlebuś czarny ten sam. Właśnie i w piątek i świątek. Tylko w niedzielę wyciąga się go z kieszeni ciemnego garnituru. W teatrze partnerka — z czarnej, popołudniowej torebki (widać, wraz ze srebrnym lisem, ta torebka przed zamianą na „szpek" poszły się ze swą właścicielką nieco rozerwać w atmosferze kultury i sztuki, czyli właśnie do teatru).

Kultura — kulturą, sceniczna ułuda — sceniczną ułudą. Ale jest przecie i coś dla ciała, dla żołądka — ściślej mówiąc. W bufecie więc tłok. I to jaki tłok! Na spodeczkach, pod ten chlebuś wyciągany z kieszeni i z popołudniowej, wytwornej torebki, można sobie zjeść nieco kapusty z buraczkami. Ze spodeczka stojącego na bufecie. Bez kartek. Na zimno. Bardzo smakowita potrawa. Witaminowa.

— Patrz, jakie tu ściany, jaka wystawa na scenie! Że też nam w Warszawie ani jeden teatr nie ocalał w takim stanie...

Panowie mają znów inne rozkosze, w palarni. Rozmawiają między sobą o tych tam swoich, berlińskich sprawach. Może nawet o jakimś interesie, mniej lub bardziej korzystnym. Ale czujnie, raz po raz zerkają ku dwojgu cudzoziemcom, dopalającym już papierosa.

— No, idziemy na widownię — powiadają cudzoziemcy po polsku.

Obejrzeli się z roztargnieniem za opielniczką. Popielniczki nie widać, rzucili dwa niedopałki naszych „Helów" w kącik za drzwiami.

— Nie zadeptuj, miej dobre serce dla biednych, pokonanych — zakpij mój przyjaciel z naszego konsulatu.

— No, też właśnie! Nie chcę im spalić tego ślicznego teatru — zdziwiona tłumaczę się znad tego przydeptywanego niedopałka.

— Ciemna masa obcokrajowa coś narobiła! Teraz się jeszcze pobiją, przecie liczyli na dwa — uczynił mi gorzką wymówkę przyjaciel.

Zrozumiałam po niewczasie. Przecie dwóch sunęło już ku tym niedopałkom. Dwóch młodych ludzi w bardzo nawet dobrze odprasowanych, ciemnych ubraniach.

— Aj, rzeczywiście, co za brak humanitaryzmu z mej strony — odpowiedziałam bardzo skruszona. (Czy szczerze skruszona — to już moja osobista, a nie dyplomatyczna sprawa).

To są kuluary: bufet, palarnia.

Przejdźmy teraz na widownię. Może zaczniemy od operetki?

„Theater Corso" wystawia właśnie „Chanel Nr. 5". Bilet, w markach, zafundowali przyjaciele z konsulatu. Coś parę marek kosztuje ta przyjemność, więc w teatrze istotnie tłok.

„Operette in 5 Bildern von B. F. Lüthge".

Balet, kostiumy, wystawa — bajka. Sama bym zapomniała o „szpeku", że taki drogi, że papieros przydeptała cudzoziemka, że była wojna, że Hans, czy Fryc jeszcze nie wrócił, że Gertruda, czy Berta ma małego murzynka (wszystko, przez to mieszkanie w strefie amerykańskiej, „so was"). Zapomniałabym, gdybym była jedną z nich. Ale cóż, uparta jest pamięć cudzoziemców, zwłaszcza tych ze wschodu. I dlatego siedzę w rozterce. Patrzę na te „śliczności" w obłoku najśliczniejszej gazy, w złocistej lamie, w kostiumach, jakich my nie widzieliśmy kupę lat. I na tych amantów, w garniturach z najwytworniejszego żurnalu mód męskich. I jest mi smutno, zgryźliwie, tak, jak tylko może być prowincjałowi warszawskiemu, którego nie stać jeszcze na przeniesienie choćby łódzkiej „Syreny", bo niby dokąd? Budować dopiero trzeba. A co przedtem: szkoła, szpital, politechnika? (Ja nie BOS — oni lepiej chyba wiedzą, co tam w kolejce tego budowania na pierwszym miejscu, ale chyba właśnie tak...).

Kiedy zaś o gruzach naszych mowa, wyrwijmy się na chwilę do berlińskiego kabaretu. Takiego polityczno-literackiego, w sektorze angielskim.

Kto jest na widowni? Mieszczaństwo niemieckie, zubożałe i dorabiające się, kupcy jawni i niejawni. Robotnik chyba też. Trudno ich odróżnić na oko. Ten nie bardzo dorabiający się, do spekulacji mało miał kapitału zakładowego, zdobycznego. A co i było, dawno już przejadł — przy zamianie ze wsią.

Pierwsza połowa, niestety, trochę niemieckie kazanie. Aluzja do tego czy innego okupanta, podana w berlińskim żargonie, trudno do mnie dociera. Dobrzy ludzie, znów przyjaciele z konsulatu, rozjaśnili mi potem w ciemnej głowie. Były więc tam takie gruzy Berlina, a potem światła i światła i drapacze chmur. To znaczy, jak to się ten Berlin weźmie, a z gruzów dźwignie — no! A było też jeszcze tak bardzo „zagęszczone" mieszkanie. Każda rodzina miała pokój, a kuchnia, to wspólna. I stał tam młynek do kawy, w którym dla lepszego samopoczucia jeszcze raz skręcili sproszkowaną kawę-ersatz.

I już byłam bliska łez, że takie gruzy i kawa ersatz („Meinla" już widać nie mają), gdybym się w lot nie zreflektowała, że skąd niby te gruzy? („Królik zaczął" — jak powiada pewna anegdota, w której tłumaczył się wilk, zdusiwszy onegoż królika). Potem, na tym gruzowatym tle, chodziły dwie bardzo przystojne aktorki, grające role biednych Niemek, co to się trudniły wiadomym fachem. I przyszła „armia zbawienia", bębniła na bębenkach. Bardzo śmieszne Amerykanki, nic widać nie wybębniły, bo tamte dwie chodziły nadal. Hm... Amerykanie też byli tam „śmiesznie przedstawieni", jak to tę swoją gumę przylepiają do ściany, tańczą „Boogi-Woogi". A Niemcy aż piszczą na widowni, klaszczą, pękają ze śmiechu. Śmiech to zdrowie. Racja. W sektorze angielskim rzecz się przecie dzieje. Niech się więc pośmieją z pozostałych „okupantów". Gdzie się dwóch kłóci, a co dopiero trzech, czy czterech — wiadomo, kto może zarobić.

Jeszcze jedna „świątkowa" atrakcja. Kawiarnia. Półmrok, ceramika, śliczne abażury, wygodne fotele. Pary. Samotne Niemki w kapeluszach z woalką, w lisach (dwóch). Czarna lura (półtorej marki) z poufnym szeptem do cudzoziemców: „czy cukier też?" Ciastka są, z oglądaniem się na boki, nieufnie. Ciastka, to znaczy trzy herbatniki z czarnego rynku z amerykańskich przydziałów. Ano, niech będzie! Lisy i tak pewnie wkrótce obrosną w słoninę, wyleniawszy do cna. A jutro znów zaczyna się powszedni dzień. Kombinowania w jednym sektorze. Pracy (przymusowej) w drugim sektorze. Marzenia o przyszłych drapaczach chmur. Na razie cemencik, gwoździki, deseczki, na przydział, p-sze państwa. Tyle, co na budę dla pieska, więc może my tymczasem dogonimy ich nawet aż tak, że będzie już można teatr za teatrem stawiać?

Nowe Węgry witają serdecznie

delegację nowej Polski

We wtorek 26 bm. przybyła na Węgry polska delegacja rządowa dla podpisania konwencji o współpracy kulturalnej między Polską a Węgrami. W skład delegacji wchodzą: minister oświaty dr Stanisław Skrzeszewski, minister pełnomocny Józef Olszewski, wiceminister oświaty dr Henryk Jabłoński, wiceminister kultury i sztuki Jerzy Drewnowski, wiceminister zdrowia dr Jerzy Sztachelski, który jest prezesem Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Węgierskiej.

Węgierski minister oświaty w imieniu rządu węgierskiego powitał serdecznie gości polskich i stwierdził, że tak, jak 100 lat temu Polska i Węgry walczyły wspólnie o wyzwolenie, tak i dziś Nowe Węgry i Polska stoją razem w walce o demokrację, w myśl tych samych ideałów. Minister Ortutay wyraził przekonanie, że umowa kulturalna przyczyni się b. poważnie do zacieśnienia w tym duchu wzajemnej współpracy i wzmocnienia przyjaźni między obu narodami.

Prasa węgierska wita z zadowoleniem przybycie delegacji polskiej, jako obiaw pogłębienia przyjaźni między obu krajami. Dziennik „Nagy Vilag" poświęcił przyjazdowi delegacji polskiej specjalny numer, zredagowany częściowo w języku polskim. (PAP)

Plaga „Volksdeutschów" w Austrii

Według ogłoszonych ostatnio danych, w listopadzie 1947 r. znajdowało się w Austrii 321.745 „Volksdeutschów". Z liczby tej 111.294 osoby przybyły z Czechosłowacji, 126.816 — z Jugosławii i 54.636 — z Rumunii. Ponad 78 tys. „Volksdeutschów" żyje w samym Wiedniu, 139 tysięcy w amerykańskiej strefie okupacyjnej Austrii, 64 tysiące w strefie brytyjskiej, 25 tysięcy w strefie sowieckiej, a 5 tysięcy w strefie francuskiej. 49 tysięcy spośród tych Niemców znajduje się w obozach, które — za wyjątkiem obozów w strefie brytyjskiej — zarządzane są przez rząd austriacki. Od chwili zakończenia wojny repatriowano z Austrii do Niemiec 51 tysięcy Volksdeutschów. (ZAP)

Dwa razy więcej prądu

niż przed wojną

Na terenie kraju istnieje obecnie 232 elektrownie o łącznej mocy 2.245 m/w. Elektrownie te w r. ub. wyprodukowały około 7 miliardów k/wh energii elektrycznej, co stanowiło ponad 117% z roku 1946.

Pomimo poważnych utrudnień spowodowanych zniszczeniami wojennymi, poziom produkcji energii elektrycznej w porównaniu z przeciętną produkcją lat przedwojennych wzrósł przeszło dwukrotnie.

Przeprowadzana obecnie rozbudowa niektórych obiektów elektroenergetycznych (zapora wodna w Czluchowie) pozwala przewidywać dalsze podwyższenie produkcji energii elektrycznej, na którą zapotrzebowanie w związku z rozwojem naszego przemysłu wciąż wzrasta.

Belgowie otrzymają węgiel

za znacjonalizowanie przedsiębiorstw

W styczniu br. w Min. Skarbu toczyły się rokowania pomiędzy przedstawicielami rządu polskiego, a Konsorcjum Przemysłowców Belgijskich na temat odszkodowania za interesy belgijskie w Polsce, dotknięte ustawą o nacjonalizacji.

W wyniku rozmów został podpisany w Warszawie końcowy protokół, który przewiduje globalne odszkodowanie w postaci dostaw węgla polskiego dla Belgii, pod warunkiem udzielenia Polsce kredytów na rozbudowę przemysłu. Protokół ustalił ogólne zasady porozumienia, natomiast szczegółowe rozpracowanie strony technicznej dostawy węgla, jak również dostaw inwestycyjnych oraz warunków udzielenia kredytów przez stronę belgijską nastąpi w terminie późniejszym, po przeprowadzeniu rokowań o charakterze technicznym.

Rokowania prowadzone były w atmosferze przyjaźni i w duchu wzajemnego zrozumienia wspólnych interesów.

(PAP)

Akcja lecznicza i wczasowa Związku Inwalidów

Jednym z najważniejszych problemów Związku Inwalidów Wojennych R. P. jest konieczność prowadzenia akcji leczniczej i wczasowej. W szeregu uzdrowisk znajdują się liczne domy lecznicze i wczasowe, w których wypoczywa po trudach wojny 10 tysięcy inwalidów, nabierając nowych sił do pracy. Pamięta się także o chorych na gruźlicę. Wielkim nakładem finansowym, bo kosztem 10 milionów zł, uruchomiono w Sokołowsku-Jarze największe w Europie sanatorium przeciwgruźlicze. Po ostatecznym wykończeniu prac remontowych ogromny Zakład pomieści do 1000 inwalidów. Na akcję leczniczą Związek wydaje rocznie około 140 milionów zł.

Prowadzi się także szeroko zakrojoną pomoc dla dzieci inwalidów. W wielu miejscowościach o odpowiednim klimacie uruchomione zostały Domy Dziecka w których mieszkańcy znajdują wyżywienie, naukę oraz pełną opiekę wychowawczą. Umieszcza się tam sieroty i półsieroty po poległych i zmarłych inwalidach wojennych. W ciągu ubiegłego lata korzystało z kolonii około 6 tys. dzieci. Na ten cel Zarząd Główny wydał 50 milionów zł z własnych funduszów. (jml)

Muzeum Robotnicze

w Łodzi

W Łodzi powstanie jedyne w Europie poza ZSRR Muzeum Robotnicze, którego zadaniem będzie możliwie wszechstronne i dokładne oświetlenie historii, dziejów walki oraz osiągnięć polskiej klasy robotniczej, ze szczególnym uwzględnieniem materiału, odnoszącego się do łódzkiego okręgu przemysłowego.

Muzeum podzielone zostanie na następujące działy: dzieje warsztatu robotniczego, zdobycze i osiągnięcia socjalne, higiena i bezpieczeństwo pracy, udział robotników polskich w walce o niepodległość i demokrację, udział polskiej klasy robotniczej w życiu kulturalnym narodu, wynalazki robotnicze itd. Nowe muzeum tworzone będzie stopniowo i w roku bieżącym przewidziane jest otwarcie kilku pierwszych jego działów. Ustalona będzie przede wszystkim forma prawna placówki, która stanie się prawdopodobnie Muzeum Miejskim, subsydiowany przez państwo. (PAP).

Ceduła giełdy zbożowo-towarowej w Poznaniu

z dnia 28 stycznia 1948 r.

Ceny rozumieją się za towar zdrowy, suchy, przeciętnej jakości handlowej za 100 kg w handlu hurtowym, franko wagon st. załad. w woj. pozn.

Standarty. Pszenica: 748 g/l — żyto: 675 g/l — jęczmień: 653 g/l — owies: 440 g/l.

Pszenica 3600; żyto 2400; jęczmień 2400; jęczmień brow. 2750; owies 2400; gryka 3800—4000; proso 3400—3600; mąka pszenna 70% bez op. 6150; mąka żytnia 80% bez op. 3150; mąka ziemniaczana superior bez op. 8500—8800; otręby pszenne 2300—2400; otręby żytnie 2000—2100; otręby jęcz. 2000—2100; kasza jęcz. 65% 3400—3700; groch polny 4900—5400; groch Wiktoria 5700 do 6400; fasola 5200—5600; wyka jara 4000—4300; peluszka 4000—4300; łubin gorzki 2700—3000; łubin niegorzki 3300 do 3600; seradela 3800—4200; rzepak ozimy 9000—10 000; rzepak jary 8000 do 9000; siemię lniane 15 800—16 300; siemię konopne 8700—9200; siemię słonecznikowe 9000—9500; lnianka 8700 do 9200; gorczyca 9200—9700; makuchy lniane w taflach 4200—4300; makuchy rzepakowe w taflach 2900—3000; śrut lniany 3800—4000; śrut rzepakowy 2600—2700; słoma żytnia prasowana 725—775; siano prasowane 900—1000. rzepik jary 8000—9000.

Tendencja spokojna.

Nowy typ ciężarówki

Jedna z firm brytyjskich wyprodukowała samochód ciężarowy o zupełnie nowej konstrukcji, który zapewni kierowcy znacznie większą wygodę. Motor umieszczono pod podwoziem, dzięki czemu zmniejszony będzie warkot i przenikanie gazów spalinowych do komory kierowcy. Kierowca może wykorzystać je dla ogrzania kabiny.

Wielkie postępy w odbudowie ZSRR

W latach 1946/47 wybudowano, odremontowano i oddano do użytku na całym terytorium Związku Radzieckiego około 1 900 przedsiębiorstw przemysłowych.

W 1946 r. rozpoczęto na Kaukazie budowę wielkich zakładów metalurgicznych. W pierwszych dniach stycznia br. ukończono w tych zakładach montowanie 2 wielkich pieców.

W republice Azerbejdżańskiej trwają prace nad budową wielkiej elektrowni wodnej w Mingeczarsku. W ub. roku usunięto tam około pół miliona mtr. sześc. ziemi i zużytkowano 18,5 tysięcy mtr. sześc. betonu. Wybudowano kolej dla przewożenia sprzętu budującej się elektrowni, która zaopatrywać będzie w prąd Kijów, Mińsk oraz inne ośrodki przemysłowe. (PAP).

†

W dziesiątą bolesną rocznicę śmierci naszego ukochanego i nigdy nieodżałowanego syna i brata, śp.

Henryka Grygiela

ucznia Liceum św. Marii Magdaleny

odprawiona zostanie msza św. w piątek, dnia 30 stycznia br., o godz 8,00 w kościele OO Karmelitów (dawniej Garnizonowy)

o czym zawiadamiają

3061 rodzice i siostry

†

Dnia 8. I. 1948 o godz. 17,00 zmarł nagle w Bad Godesberg (Rhl), opatrzony Olejami św., mój najdroższy i troskliwy mąż, śp.

Dr med. Chirurg-urolog.

Jan Schlingmann

b. naczelny chirurg szpitala Sióstr Elżbietanek w Poznaniu

o czym zawiadamia Krewnych i Znajomych oraz Przyjaciół męża

ciężko strapiona żona

Janina z Nowakowskich Schlingmannowa z rodziną

Pogrzeb odbył się dnia 13. I. 1948 do poł. w Delbrück (Westf.)

Bad Godesberg, dnia 8. I. 1948

Annettenstrasse 29

1b-433

Z cyklu: Pochyleni nad warsztatem (7)

Tylko dla mężczyzn*)

Czy ludzie „pochyleni nad warsztatem" bywają zawsze poważni i czy ich skupienie ma być wyrazem smutku? To pytanie zadałem sobie dlatego, że znalazłszy się w wirze pracy w Zakładach Wyrobów Odżywczych w Starołęce znalazłem się też od razu wśród ludzi wesołych, pogodnych i „dziwnie lekkich". Stąd pytanie, które sobie zadałem.

Dziesiątki kobiet i dziewczyn ubranych w białe fartuszki migają wśród maszyn niby motyle nad łąką.

Ale one i ich towarzysze fabryki w szarych fartuchach roboczych z wielkich składnic surowców — to twórcy milionowych pozycyj różnych a dobrych produktów spożywczych.

Oto pogodził się pod jednym dachem twardy obowiązek z lekkością serca, które w pracy jest motorem osiągnięć.

Poważne wyniki produkcji — wykonywane ochoczo.

Poważny temat tego reportażu — napisany swobodnie.

Nie uwolnieni od trosk dnia codziennego uśmierzmy je pogodą ducha.

TADEUSZ HENRYK NOWAK

Dyr. Zakładów inż. WŁADYSŁAW KOŁUCKI realizuje poważne zadanie. Produkcja w bież. roku ma przekroczyć 100% wynik z r. ubiegłego i osiągnąć wartość 392 milj. zł.

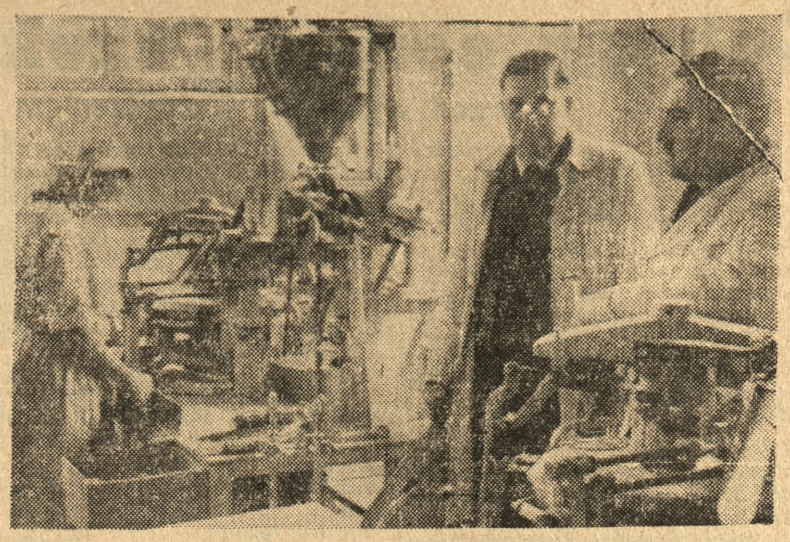

Idealnym robotnikiem jest maszyna pakująca budyń i sklejająca torebki. Cała czynność trwa kilka sekund. Stoją od prawej: inż. Ukrzyski i przew. Rady Zakładowej — p. CZESŁAW MŁYNKIEWICZ.

Kto z was — o mężczyźni nie doznał wspaniałego uczucia wolności żegnając najbardziej nawet ubóstwianą żonę (u b ó s t w i a n a — patrz „Samouczek optymizmu" dra humoris causa Jaskiego wyd. „Głosu Wielkopolskiego" — osoba przynosząca w „wianie" rozrzutność, doprowadza do ubóstwa) wyjeżdżającą na dłuższy pobyt poza tzw. progi domowe?! Otóż niedawno przeżyłem podobnie wstrząsającą chwilę. Bo proszę sobie wyobrazić: bieganie przed wyjazdem, zakupy (zresztą same drobiazgi — kapelusz, nylony, buty), upominki, załatwianie tysiąca drobnych spraw i... dworzec. Jeszcze z okna wagonu czułe przestrogi: „A pisz, nie przemęczaj się, ubieraj się ciepło, pamiętaj o posiłkach, dbaj o pieska" — wreszcie sygnał, pociąg ruszył. Zostałem sam.

Uczułem nagły przypływ energii. Dwa tygodnie zupełnej swobody! 14 dni beztroskiego, kawalerskiego życia! Idealny spokój przy pracy! Jakiż to ja będę teraz „twórczy"! Ha! Leciutką falą napłynęło wspomnienie dawnych lat. „Nunc est bibendum, nunc pede libero pulsanta tellus" — pomyślałem.

W parę dni byłem bardziej goły niż „święty turecki". A kiedy wydałem ostatnie złote na ostatni obiad w restauracji, wówczas własną inicjatywą prywatną uruchomiłem samodzielne gospodarstwo domowe.

Niestety okazało się, że spiżarnia jest słabo zaopatrzona. Pewnego dnia po wyczerpaniu całego arsenału forteli wróciłem do domu głodny i zły. Jeszcze raz przeszukałem każdy kąt. Uratowało mi życie kilka kostek z napisem: „Społem" — zupa grochowa. Tylko... że zupa nie bardzo się udała. Mimo to, nie straciłem fantazji. Ponieważ lubię gruntowną znajomość rzeczy, postanowiłem zbadać sprawę u źródła i następnego dnia udałem się do Starołęki, w nadziei, że w tamtejszych Zakładach Wyrobów Odżywczych sprytnie podpatrzę tajemnicę przyrządzania potraw z proszków, kostek, płtaków i budyniów, których spory zapas znajdował się w domu.

Inż. Wincenty Ukrzyski — kier. techniczny Zakładów to wspaniały człowiek. Jakby wyczuł co mi dolega. Z miejsca zaprowadził mnie do laboratorium, gdzie bada się nie tylko produkty surowe i przebieg produkcyjnych faz, ale i wyroby gotowe wysyłane — jak mówią fachowcy — na szeroki rynek zaopatrzenia. I tu dopiero otworzyły mi się oczy.

Nie wierzcie — o mężczyźni, że tyle pieniędzy trzeba żonie dawać każdego dnia. Produkcja górskich i zwykłych płatków owsianych, tapioki polskiej vulgo sztucznego sago, kostek bulionowych wszelkiego rodzaju zup, kakao owsianego wreszcie wielu gatunków budyniów rozwiązuje sprawę życia o wiele łatwiej i prościej, niż usiłuje wam to wmówić wasza — jak się rzekło — ubóstwiana żona. Jeśli zaś pani podstępnie zauważy: no tak... tylko ty nie liczysz rozmaitych dodatków — w sumie one najwięcej kosztują, uśmiechnijcie się zwycięsko i odpowiedzcie: ależ kochanie — zapominasz, że przyprawy płynne, sosy, mieszanka jarzyn suszonych, soda (dodacie w duchu — natrium bicarbonicum H. C. Os), cukier wanilinowy i proszek do pieczenia „Wypiek" można nabyć za grosze. Słowo daję — na takie dictum małżonka zaniemówi. Tylko nie zapomnijcie słowa „Wypiek". Jest fachowe i kobiety sądzą, że tylko dla nich zrozumiałe. Rozgryziecie nim w sposób najprostszy kobiecy sanskryt.

Wówczas — szczęśliwcy, którym zdradzam tajemnicę zwycięstwa pojedynków małżeńskich — możecie już nieprzerwanie mówić: a czy ty wiesz ile tego ludzie zjadają? Wyobraź sobie — produkują miesięcznie blisko 200 ton płatków, powyżej miliona kostek bulionowych, 250 tys. budyni, 27 tys. kartonów kakao, 3 tys. kg tapioki, do sosu grzybowego dają 18 produktów podstawowych i przypraw na co ty nigdy nie mogłabyś się zdobyć. Oto produkty masowego spożycia, wysoka jakość towaru, oto z jednej głupiej kostki za jedne 12 złotych dwa pełne talerze zupy i tylko dodać ten drobiazg — wędzonkę itd. A my co? My żyjemy nad stan, wydajemy nie wiadomo na co. Czy mnie na to stać, mnie urzędnika z miesięczną pensją, długami, przy konieczności wydania tych kilkuset złotych z kolegami i pójścia na dancing z Mary . . . e . . . tego . . . przepraszam . . . Chciałem powiedzieć, że mam dość tego twojego ma(ry)terializmu.

Społemowskie Zakłady w Starołęce zaimponowały mi. Co za wspaniałe zmechanizowanie produkcji! Tu dopiero spostrzega się ile tysięcy rąk zastępuje maszyna, wykonywująca szereg mechanicznych czynności, ile zaoszczędza żmudnej i nudnej pracy i jak równocześnie niewiele znaczy bez współudziału człowieka. Kraje i precyzyjnie pakuje maleńkie kostki bulionu, prasuje susz jarzynowy, oczyszcza ziarno z jęczmienia, kąkolu i wyki, pozbawia go łusek, rozparowuje, wytwarzając po 20 rozmaitych czynnościach ze zwykłego owsa produkt odżywczy o zupełnie zmienionym kształcie i istocie. Jednak, choć wielki młyn — płatkarnia wykonuje to wszystko przy minimalnej obsłudze, człowiek jest jego najważniejszym motorem. Dopiero jego współdziałanie i myśl zazębiające się z maszyną dają efekt jakościowy.

O tą jakość walczą zwłaszcza chemicy: młody dyrektor Zakładów — inż. Władysław Kołucki i inż. Wincenty Ukrzyski. Trudności napotykają duże. Brak wykwalifikowanych pracowników, skąpe są przydziały chemikalii zwłaszcza technicznego kwasu solnego, surowce nie zawsze odpowiadają wysokim wymaganiom wytwórni spożywczych. W dziedzinie tej pozostawiła też ślady wojna. Przecież nie chodziło wówczas o jakość tylko ilość. Używano więc wszelkiego rodzaju „ersatzów" ,nie dbając zupełnie o wartość odżywczą produktów. Dzisiaj udoskonaloną znowu produkcję oparto wyłącznie na oryginalnych składnikach. Wprowadza się więc nowe pojęcia, uszlachetnia środki odżywcze, drogą szkolenia i bezpośredniego wpływu przyzwyczaja pracowników do sumiennej i akuratnej pracy, a wszystko to ma na celu przełamanie zadawnionych uprzedzeń odbiorców. Z tego względu przekroczenie planu produkcyjnego w ub. roku (zamiast 100 milionów — 168 mil. zł) należy uważać za powrót zaufania.

Te osiągnięcia nie zamykają ambitnych planów obu inżynierów. Bogate doświadczenia wyniesione z pracy naukowej i praktycznej w dziedzinie przemysłu spożywczego, pragną realizować na płaszczyźnie wynalazczości.

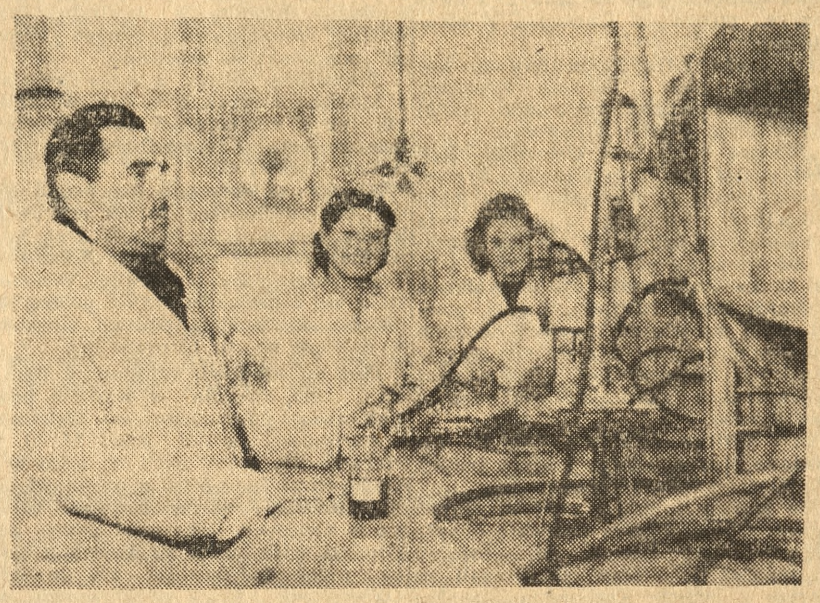

Przed wojną inż. WINCENTY UKRZYSKI (na zdjęciu) opracował metodę krajowej produkcji kwaśnego pyrofosforanu sodowego, potrzebnego do fabrykacji proszków do pieczenia. Dzięki temu zaoszczędzono miliony złotych, gdyż surowiec ten sprowadzano poprzednio ze Szwajcarii, Anglii i Niemiec. Obecnie wspólnie z inż. Kołuckim pracuje nad nowymi środkami odżywczymi. Obok inż. Ukrzyskiego laborantka — p. Stanisława Bodzan.

Wróciłem mądry jak Salomon. W domu popisowo prowadziłem gospodarstwo, ba — miałem zamiar wydać książkę kucharską ze wstępem wspomnianego wyżej prof. humoris causa Jaskiego. W myślach widziałem już przekaz z 1000 zł nagrodą wyd. „Mody i Życia Praktycznego" za najtańszy i najbardziej odżywczy obiad.

I wówczas, wówczas u szczytu mej sławy kulinarnej... doznałem porażki. Otrzymałem telegram: „Przyjeżdżam". A to wspaniale myślę sobie — wystąpię z powitalną kolacją. Niech się pani małżonka przekona, że mężczyzna tanie i lepiej zrobi to, na co ona potrzebuje każdorazowo kilkaset złotych. Przygotowałem wszystko zawczasu. Tak — uspakajałem nerwy: tylko spokojnie i powoli. Zwycięstwo musi być zupełne.

No i było. Do zrazów z płatków górskich zamiast soli dałem sodę oczyszczaną, do budyniu zamiast cukru proszek „Wypiek", a zupa na jarzynach przypaliła się na amen. Szpetnie zakląłem; wszystko mi się pomieszało. Skonstatowałem z goryczą: jacyż my mężczyźni jesteśmy upośledzeni. Wynajdujemy nowe produkty odżywcze, ale nie potrafimy sklecić najzwyklejszej kolacji. Z rozmyślań wyrwał mnie homeryczny śmiech żony. Oczywiście nie mojej, bo cała historia przytoczona tutaj na marginesie reportażu z Zakładów społemowskich w Starołęce jest zmyślona. Tylko naiwni zdradzają „tajemnice domowego ogniska".

JÓZEF TUŁASIEWICZ

*) Autorka „Tylko dla kobiet" — p. Magdalena Samozwaniec raczy mi wybaczyć sparafrazowanie tytułu jej popularnej książki.

Handel na Ziemiach Odzyskanych

Struktura handlu na Ziemiach Odzyskanych przedstawia się w ten sposób, że w hurcie główną rolę odgrywają tam branżowe centrale zbytu oraz PCH, natomiast w detalu przedsiębiorstwa prywatne.

Sektor prywatny jest reprezentowany najliczniej w woj. wrocławskim, gdzie istnieje 11.042 prywatnych placówek handlowych. Z kolei idą woj. szczecińskie (5.371 placówek), gdańskie (4.546), olsztyńskie (1.950), Ziemia Lubuska (1.688).

Sektor spółdzielczy natrafił ze względu na nieustabilizowane stosunki ludnościowe i gospodarcze na b. ciężkie warunki rozwoju. Tym niemniej do połowy ub. roku było na Ziemiach Odzyskanych już 2340 spółdzielni, liczących 328 tys. członków. Liczba sklepów spółdzielczych wynosiła 3.674.

PCH na dzień 1. 9. 47 r. posiadała 72 placówki w woj. wrocławskim, 38 w szczecińskim, 28 w olsztyńskim, 3 na Ziemi Lubuskiej. — Powszechnych Domów Towarowych jest na Ziemiach Odzyskanych 7, w organizacji znajduje się 6 dalszych.

Sektor prywatny w eksporcie i imporcie

Zgodnie z planem sektor prywatny wyeksportuje w tym roku różne towary wartości ponad 42 miliony dolarów. Bierze on również czynny udział w imporcie, zarówno inwestycyjnym o ogólnej wartości przeszło 34 milionów dolarów, jak i konsumpcyjnym, wynoszącym ponad 30 milionów dolarów. W skład importu inwestycyjnego wchodzą wszelkiego rodzaju maszyny, łożyska kulkowe, tkaniny druciane, obrabiarki itp. na czoło importu konsumpcyjnego wysuwają się ryż, kawa, śledzie, herbata, lekarstwa, wina itd.

BOLESŁAW PRUS 42

Ze wspomnień cyklisty

— Pani... ten zrozpaczony a jednocześnie najszczęśliwszy z ludzi...

— Słyszę doktora Biedrońskiego — przerwała mi czarująca istota — musimy tam iść...

— Pani... brakuje mi słów na wypowiedzenie uczuć... Jeżeli jednak nie obraziło cię moje zuchwalstwo, jeżeli nie jestem ci wstrętnym... racz mi dać na pamiątkę jeden z tych fiołków.. jeden... jedyny:::

Moja najdroższa... moja wymarzona... moje ukochanie... wzięła garstkę fiołków i podając mi je, rzekła:

— Za to, że pan wczoraj pocieszał i uspokoił tatusia...

Najmilsze w życiu kwiatki schowałem do pugilaresu.

— Aniele! — szepnąłem, a Zosia pobladła.

W tej chwili wszedł do ogrodu szpakowaty jegomość, ruchliwy, ale niezgrabny i szorstki, z dużymi wąsami, nieogoloną brodą, podobny do ekonoma na małym folwarku. Zobaczywszy nas, zawołał:

— Zabieram pana warszawiaka do siebie!... Ty, Zochna, idź pomagaj matce, a ja pokażę panu moje muzeum... Jestem Biedroński, tutejszy konował, przez grzeczność nazywany lekarzem...

— Fitulski! — odpowiedziałem, dosyć obojętnie ściskając podaną mi rękę.

Byłem zły jak szatan... Także miał kiedy przywlec się nudny doktor i ciągnąć do jakiegoś tam muzeum, które mnie nic nie obchodzi. No, ale trudno. Jeżeli moja najdroższa musi pomogać matce... Zresztą, nacieszę się nią do końca życia...

Kiedy wyszliśmy na błotnistą ulicę, doktor zaczął wymachiwać rękoma i mówić:

— Panowie warszawiacy nazywacie Kulfonów obrzydliwą dziurą. Ale żaden nie zada sobie fatygi, ażeby sprawdzić, czy to jest naprawdę dziura i czy zawsze była taką... W moim, nic nie znaczącym muzeum, szanowny warszawiak znajdzie: kamień z bruku, jaki istniał w Kulfonowie jeszcze w XVII w.: hak, na którym wieszano złodziei ;plany dwu łaźni z XVI wieku, z których dziś nie pozostało ani śladu nie tylko na gruncie, ale nawet w zwyczajach ludności... Posiadam tez rozmaite dokumenta świeckie i kościelne, a między innymi — zabawny wyrok w sprawie o wiarołomstwo. Upewniam szanownego warszawiaka, że dziś żaden trybunał nie zdobyłby się na podobne rozstrzygnięcie kwestii. Albowiem: wiarołomnej żonie kazał ówczesny sąd wyliczyć dwadzieścia rózeg, uwodzicielowi — siedemdziesiąt pięć.

— Oj!... oj!... — syknąłem na myśl o cierpieniach i kompromitacji biednego człowieka.

— A mężowi — ciągnął doktór — mężowi, który pozwolił na wiarołomstwo, kazano...

— Może wypłacić odszkodowanie? — zapytałem z ironicznym uśmiechem.

— A tak, właśnie... kazali mu odliczyć pięćdziesiąt rózeg.

Nie wiem, dlaczego przygoda męża była mi całkiem obojętna.

— Oto nasz dom — rzekł lekarz i zatrzymał się na widok zapłakanej baby, która biegła naprzeciw niemu. — Czego to Wawrzyńcowa? — zapytał.

— O la Boga! — zawołała kobieta — a dyć niechże się pan doktór zmiłuje i podejdzie do mego...

— Co się stało?...

— Rznął mój sieczkę o teraz o... i tak sobie rękę zarznął, że mu chyba wszystkie palce odleciały...

— Bodajże ci trąba spuchła! — mruknął lekarz i pociągnął mnie do sieni swego domu. — Haniu!... Hanko!... — zawołał — przyprowadziłem gościa... Zajmij się nim, bo ja muszę pędzić do tego osła Wawrzyńca...

Doktór zniknął we drzwiach na lewo, a ja... skamieniałem... We drzwiach z prawej strony, odziana w szarą, płócienną sukienkę, stanęła — ta sama niebiańska dziewica, którą pierwszy raz ujrzałem podczas jarmarku, siedzącą na koźle!...

— Niechże pan pozwoli do pokoju — odezwała się głosem, który pozbawił mnie reszty przytomności.

Był to salonik, ozdobiony meblami obitymi amarantowym utrechtem. Lecz na stole, przykrytym serwetą szydełkowej roboty, zobaczyłem kilkanaście rzadkich i gęstych grzebieni, tyleż kawałków żółtego mydła i ze sześć sztuk różnokolorowych wstążeczek.

Ponieważ ciągle milczałem ja kposąg zdumienia, więc moja zachwycająca... moja ukochana gosposia zaczęła udzielać mi objaśnień.

— Dziwi pana ten materiał?... Ja myślę! — mówiła dźwięcznym głosem, który sięgał mi do dna duszy. — Otóż widzi pan, papuś chce tutejsze dzieci przyzwyczaić do tego, ażeby się choć raz na miesiąc kąpały. Papuś zbudował dla nich łaźnię, gdzie ja dozoruję dziewczynki, a nasz felczer chłopaków. Które z dzieci dobrowolnie co tydzień przychodzi do kąpieli, otrzymuje za piątym razem grzebień rzadki albo gęsty, stosownie do potrzeby... Po dwu kąpielach każde dziecko dostaje kawałek mydła do domu, a za trzy kąpiele — chłopcy otrzymują ołówki, a dziewczęat wstążeczki... Ale czego pan tak na mnie patrzy? — zapytała trochę zmieszana.

— Czy pozwoli mi pani — rzekłem — opowiedzieć historię, do której nie będą wchodziły ani grzebienie, ani nawet łazienki?...

— Pan myśli, że my takich historii nie opowiadamy sobie? — odparła. — Po całych dniach mówimy tylko takie; a naszemi małomiasteczkowemi zajęciami bawimy warszawiaków, ponieważ chcemy uchodzić za działaczki społeczne...

— Aniele! — szepnąłem.

Hania spojrzała naprzód na mnie, potem na drzwi drugiego pokoju i odrzekła najnaturalniejszym tonem:

— Zdawało mi się, że pan mówił do kogoś, a tu jest nas tylko dwoje...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Zabezpieczenie rzek i strumieni

przed wylewami i niszczeniem pól i łąk

Wolsztyn. Wylewy rzek, które rokrocznie wyrządzają olbrzymie szkody rolnikom i zmuszają odnośne władze do regulacji tych rzek a nawet strumieni.

Powiat wolsztyński położony po obydwóch stronach rzek Dojcy i Obry ma również poważne kłopoty. Duże straty powoduje strumień Szarka.

Kierownictwo robót wodno-melioracyjnych w Wolsztynie, rozpoczęło już w marcu 1945 roku regulację Szarki i rzeki Dojcy.

Wykonano więc 4,5 km regulacji obu wymienionych strumieni, wyrzucając około 20 000 m³ ziemi i zużywając 14 tys. robot.-dniówek płatnych. Nowe dna zostały umocnione kiszkami faszynowymi, a skarpy zadarniowano. Zbudowano 3 nowe mosty poprzez strumień Szarkę. W bieżącym roku, oprócz dalszych robót regulacyjnych, zostanie zbudowany nowy most o świetle 8 m w gromadzie Szarki.

Poza tym kierownictwo robót zajmowało się w roku 1947 akcją oczyszczania kanałów, odpływów i regulacją tychże, sposobem szarwarkowym. Aczkolwiek akcja ta szła opornie i nie wydała spodziewanych wyników, niemniej jednak na terenie całego pow. odrobiono 8200 dniówek szarwark. w czasie których wyrzucono 12000 m³ ziemi i oczyszczono 293,0 km odpływów z namułu i chwastów. Sposobem szarwarkowym przystąpiono do regulacji odcinka Szarki od mostu drogowego w Chobienicach do jeziora Grójeckiego.

W trosce o osuszenie terenu wykonano wiele drobniejszych prac melioracyjnych kosztem wielu setek tysięcy złotych, pokrytych częściowo kredytami Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych.

Kierownikiem tutejszej placówki jest p. Jan Starzak. Roczna suma budżetowa na wydatki melioracyjne w powiecie wolsztyńskim wyraża się kwotą 2 000 000 zł. (trz)

LESZNO

Piękne osiągnięcia „Caritasu" W ub. czwartek odbyło się roczne walne zebranie leszczyńskiego Wydziału Prafialnego „Caritas" pod przewodnictwem p. Liry.

Jak ze sprawozdania wynikało leszczyński Wydział Parafialny „Caritas" może się poszczycić naprawdę pięknymi wynikami swej owocnej i pełnej poświęcenia pracy. „Caritas" podzielony jest na 30 rejonów, w których pracuje 30 opiekunów i tyleż opiekunek. W opiece Caritasu znajduje się 255 rodzin, dokonano w roku ub. odwiedzin domowych 242. Chorych znajdowało się w opiece „Caritasu" 26, poza tym pielęgnowano w czasie choroby 74 osoby. Chorych zaopatrywano w czasopisma i książki, których „Caritas" posiada w swej bibliotece 82 sztuki. Poza tym roztoczono opiekę nad niedołężnymi starcami, kalekami, głuchoniemymi i ułomnymi.

Ogółem w ubiegłym roku sprawozdawczym wydano dla podopiecznych w postaci żywności, obuwia, odzieży i leków za ogólną sumę 2.189.846.50,— zł.

W ub. roku otwarto warsztaty pracy, które początkowo zatrudniały około 25 osób a z końcem roku sprawozdawczego 49. Obecnie projektuje się wybudowanie pralni mechanicznej.

Nowy zarząd ukonstytuował się w następującym składzie: Prezes p. dyr. Kaczmarek, wiceprezes p. mgr Krause, sekretarz siostra Izasława, skarbnik p. Tomczyk oraz komisja rewizyjna w składzie: prok. Mścisz, Rzepka i Starzonka.

Wykład w firmie „Kanold". Dnia 22 stycznia w świetlicy własnej przy licznym udziale pracowników p. prokurator Mścisz wygłosił odczyt o przestępczości w Polsce. Podkreślić tutaj wypada inicjatywę dyr. firmy p. Kaczmarka, który poza innymi rozrywkami z jakich pracownicy firmy w świetlicy mogą korzystać organizuje od czasu do czasu bardzo pożyteczne i ciekawe odczyty.

PLESZEW

Ostatnio pospieszył z pomocą również Międzynarodowy Fundusz Dziecięcy, który na akcję dożywiania dzieci w przedszkolach przeznaczył: mleko, tłuszcze i mięso, względnie ryby. Już w najbliższych dniach dary te dotrą do Pleszewa. (bg)

Kronika ostrowska

Adres redakcji administracji: ul. Kościelna 9, tel. 753.

Repertuar kin: Kino Piast: „Cienie przeszłości". Kino Słońce: „Paweł i Gaweł".

Dyżury lekarzy: Nocny 29 bm. dr Makowiec Tatiana, ul. Starokaliska 1; nocny 30 bm. dr Frydrychowicz, ul. Prosta.

Nowy harcmistrz. Ostatnio ustąpił ze swego stanowiska komendant ostrowskiego hufca harcerstwa polskiego ks. harcmistrz Lech Ziemski.

Dotychczasowy harcmistrz obchodzić będzie w roku bieżącym trzydziestopięciolecie pracy harcerskiej. Na terenie Ostrowa pracował od roku 1916 i jest organizatorem tutejszego hufca, który w tej chwili liczy 26 drużyn harcerskich i 4 drużyny zuchów.

Najlepszym dowodem ofiarności i intensywności pracy ks. Ziemskiego dla tutejszego hufca, jest poziom tegoż hufca stawiający go na jednym z pierwszych miejsc w Chorągwi Wielkopolskiej.

Do czasu mianowania nowego komendanta przez Główną Komendę Związku obowiązki hufcowego pełnić będzie phm. Marian Grześczyk.

„Wiosna ludów" w Ostrowie. Rok 1848 odbił się w Ostrowie żywym echem. Hasło do wystąpienia dał niej. Kokociński, zrzucając z ratusza orła pruskiego. W mieście i okolicy zebrały się gromady powstańców. Noc z 11 na 12 kwietnia miała być początkiem większej akcji zbrojnej, której przeszkodziło wejście do Ostrowa oddziału husarów pruskich. Potyczki stoczone w okolicach Ostrowa pod Odolanowem i Raszkowem skończyły się porażką powstańców.

Gdy wojska pruskie zajęły Ostrów skazano Kokocińskiego i kilku innych obywateli na karę chłosty. (si)

Za pobicie i obrazę sąsiada. Przed Sądem Okręgowym w Ostrowie odbyła się rozprawa odwoławcza rodziny Szczepańskich, którzy odpowiadali za obrazę i pobicie Kazimierza Szymkowiaka. Tak oskarżeni jak pokrzywdzony zamieszkują w Bogwidzu gm. Pleszew.

Szczepańscy mieszkają w jednym domu z Szymkowiakami, tworząc nawet jedną rodzinę. Szymkowiakowa jest bowiem z nimi spokrewniona. Nie mogli się jednak zgodzić i stale trwały między nimi zatargi, zakończone bójką i kłótnią, w czasie której obrażony i pobity został Kazimierz Szymkowiak. W wyniku tego sprawa znalazła się na wokandzie Sądu Grodzkiego, który skazał Jana i Stanisławę Szczepańską na karę po 5 000 zł grzywny, Zofia Szczepańska została uniewinniona, zaś przeciwko Stanisławowi Szczepańskiemu postępowanie karne zostało umorzone.

Obecnie Sąd Okręgowy w Ostrowie wyrok Sądu Grodzkiego zatwierdził.

Dzieje powstania K. S. „Venetia". Wiosną lat temu 40 powstał w Ostrowie gimnazjalny klub sportowy „Venetia". Należy on do najstarszych klubów sportowych w Polsce, a na ziemiach b. zaboru pruskiego jest bezwzględnie najstarszym klubem sportowym polskim, pomijając znacznie starsze gniazda „Sokoła".

Starsze pokolenie niewątpliwie pamięta żywo ów „górny i chmurny" pierwszy okres istnienia „Venetii". Dziś młodzież wzrasta pod skrzydłami Orła Polskiego i jest źrenicą i nadzieją wolnej Polski. Dla dzisiejszej młodzieży klub sportowy jest tylko klubem sportowym, dostarczycielem rozrywki, zdrowia i siły, dla ówczesnej zaś był czymś więcej, był szczeblem do walki o wyzwolenie.

Ówczesny dyrektor gimnazjum ostrowskiego, Niemiec, nie podejrzewając, że „Venetia" będzie całkowicie opanowana przez Polaków, zatwierdził bez wahania jej statut, barwy i nazwę. Nie mogąc wybrać barw narodowych wybrano kombinację neutralną (kościelną) żółto-niebieską. Nazwa „Venetii" miała ukryte znaczenie.

Oczywiście nazwa musiała brzmieć z łacińską i takaż była jej pisownia, tak jak z konieczności po niemiecku musiała brzmieć nazwa klubu: „Gimnasial Fussball Club".

Niemcy na szczęście nie pchali się do „Venetii", widząc, że tak czy owak byliby tam mniejszością. W dwa lata później założyli niemiecki „Gimnasial Turn Verein". Od tej chwili „Venetia" stała się organizacją czysto polską, zapisując się chlubnie złotymi głoskami w dziejach sportu ostrowskiego.

Kara za kradzież. Władysław Burkiciak, zam. obecnie w Karlinie pow. Kołobrzeg poprzednio w Ostrowie, przytrzymany został przez M. O. w czerwcu ub. r. w nocy w momencie kiedy wiózł na wózku ręcznym 34 deski skradzione w Państwowym Tartaku w Ostrowie. Skazany przez Sąd Grodzki w Ostrowie na karę 6 miesięcy więzienia odwołał się do Sądu Okręgowego, który na rozprawie odwoławczej wyrok Sądu Grodzkiego zatwierdził. Niski stosunkowo wymiar kary za kradzież majątku państwowego tłumaczy się tym, że deski zostały Burkiciakowi odebrane.

Za działanie na szkodę ludności polskiej. Arnold Friese podpisawszy wniosek o przyjęcie go na niemiecką listę narodowościową rozpoczął działanie na szkodę polskiej ludności cywilnej.

Brał mianowicie udział w wysiedlaniu, a poza tym bezprawnie urządził w mieszkaniach rewizje za środkami żywnościowymi, bijąc przy tym Polaków.

Obecnie odpowiadał za to przed Sądem Okręgowym, który za działanie na szkodę polskiej ludności cywilnej i za odstępstwo wymierzył mu łączną karę trzech lat więzienia. Ponadto Friese skazany został na utratę praw na okres lat 4 oraz przepadek całego mienia.

Aresztowanie renegata

Przed kilku dniami aresztowany został w Środzie, obecny administrator majątku Państwowych Nieruchomości Ziemskich na Ziemiach Odzyskanych, niejaki Stefan Borowski Został on wysiedlony w roku 1940 z Poznańskiego do tzw. Generalnej Guberni, gdzie w powiecie garwolińskim jako administrator majątku znęcał się nad zatrudnionymi Polakami i Żydami. O jego bestialstwie świadczy fakt, że zamiast koni zakładał do kieratu 30 Żydów i w ten sposób młócił zboże. Otaczał się samymi tylko Niemcami, ostentacyjnie nosił na klapie marynarki hakenkreutz i używał wyłącznie języka niemieckiego. Mieszkańcy powiatu garwolińskiego bali się go więcej niż samych Niemców.

Po wojnie, jak wielu jemu podobnych, osiedlił się na Ziemiach Odzyskanych. W mniemaniu, że wszystkie sprawki poszły w zapomnienie i nie znajdą się świadkowie jego bestialstw przybył w tych dniach do Środy i tu został rozpoznany przez swoje ofiary. Zawiadomione władze bezpieczeństwa dokonały aresztowania. Obecnie prowadzi się do chodzenia celem ustalenia rozmiarów zbrodni Borowskiego. (fk)

Tragiczny wypadek motocyklowy

Dwie osoby poniosły śmierć

Zielona Góra. Na przejeździe kolejowym, przecinającym szosę Kolsko-Słubocin pociąg osobowy zdążający o godzinie 22,15 z Leszna do Kolska wpadł na przejeżdżający motocykl. Pasażerowie motocykla Wiktor Ignaszak z Wolsztyna i Adolf Kościelny z Ciosańca, pow. Wolsztyn zostali odrzuceni 15 m do rowu i ponieśli śmierć na miejscu. Ciała ich zostały straszliwie zmasakrowane.

Wypadek zauważył dopiero nad ranem przejeżdżający stróż nocny z Kolska. Po przeprowadzeniu dochodzeń i oględzinach sądowo-lek. zwłoki tragicznie zmarłych motocyklistów wydano rodzinom. (ade)

Funkcjonariusz „gestapo" skazany na 2 lata więzienia

Przed Sądem Okręgowym w Poznaniu stanął 47-letni Wilhelm Jannings, rodem z Kępna, który w okresie okupacji tj. od 1939 do 1942 roku w Poznaniu, a następnie we Wrocławiu należał do przestępczej organizacji „gestapo".

Przewód sądowy wykazał, że Jannings przed wybuchem wojny był funkcjonariuszem policji kryminalnej w Kolonii, zaś w okresie od 1939 roku przeniesiony został do gestapo. Na stanowisku tym, jak zeznali świadkowie, zachowywał się jednak poprawnie, a nawet w pewnych wypadkach udzielał pomocy Polakom.

Sąd przy zastosowaniu okoliczności łagodzących skazał Janningsa na karę 2 lat więzienia. utratę praw obywatelskich na 2 lata oraz zarządził konfiskatę całego mienia.. (lc)

ŚREM

Trzecia rocznica wyzwolenia. W dniu 23 stycznia przypada rocznica wyzwolenia miasta Śremu spod jarzma niemieckiego. Stało się to dzięki Armii Radzieckiej, której oddziały przyszły do nas od strony Książa. Większych walk w mieście nie było, dzięki czemu nie doznało ono większych szkód. Tuż przed odejściem zdążyli Niemcy spalić dworzec (dziś już odbudowany) i magazyny.

Trzecią rocznicę tego radosnego dla miasta faktu uczciła Miejska Rada Narodowa uroczystym nadzwyczajnym zebraniem odbytym w obecności p. starosty Kozłowskiego. Przewodniczący Rady p. Teodorczak w swym przemówieniu przypomniał w krótkich słowach naszą drogę do wyzwolenia. Następnie organizacje, wojsko i społeczeństwo zebrały się przed pomnikiem żołnierzy radzieckich, poległych w obronie ziemi śremskiej. Tu przemawiał w imieniu władz starosta Kozłowski, w imieniu wojska kpt. Szydłowski, w imieniu społeczeństwa mgr Horowski. Poległych bohaterów uczczono minutowym milczeniem a przedstawiciele władz i organizacyj społecznych złożyli wieńce przed pomnikiem. Na zakończenie odśpiewano „Rotę".

p1207

WOLSZTYN

Osiągnięcia Związku Samopomocy Chłopskiej. Celem należytego rozwiązania zagadnień strukturalnych spółdzielni Pow. Zarz. Zw. Samop. Chłopskiej w Wolsztynie zwołał posiedzenie Gminnych Zarządów Zw. Sam. Chł. oraz Zarządy Spółdzielni Zw. Sam. Chł. i przedstawicieli Rad Nadzorczych. Posiedzenie to miało charakter sprawozdawczy z działalności w roku 1947. Ostatni rok był dość pracowity, a wzrost o 100 proc. daje liczbę 3042 członków , tj. 50 proc. ilości rolników. Najlepszą okazała się Gminna Spółdzielnia Zw. Sam. Chł. w Wolsztynie, oraz Gm. Sp. w Rakoniewicach. Najlepszym pociągnięciem na terenie miasta Wolsztyna to fuzja Spółdzielni Rolniczo-Handlowej „Rolnik", która obecnie spełnia zadanie jako Powiatowa Spółdzielnia Zw. Sam. Chłopskiej.

Ze względu na niemożliwość szczegółowego omówienia działalności wszystkich placówek spółdzielczych stwierdzić pragniemy, że dotychczasowe osiągnięcia są dodatnie, a rok 1948 przyniesie bilans jeszcze lepszy, równocześnie usuwając niedomagania, jakie istnieją w naszym powiecie. (trz)

ŚRODA

Z życia rzemieślniczego

Odbyło się tu zebranie Pow. Związku Cechów pod przewodnictwem cechmistrza p. Jankiewicza. Zebranie zostało zwołane w sprawie przydziału okowity, drzewa i kleju.

Obecnie mistrzowie cechów przeprowadzają egzaminy czeladnicze. Egzamin z zawodu ślusarskiego odbywa się u p. Preissa, z zawodu kowalskiego u p. Dropika, piekarskiego u p. Łazarewicza, szewskiego u p. Orlickiego. Podano do wiadomości, że przy ostatniej rejestracji zgłoszono na terenie powiatu 385 samodzielnych warsztatów. W tut. gimnazjum rozpoczął się 6-miesięczny kurs dla zawodów budowlanych, na który uczęszcza 45 członków. Kierownikiem kursu jest p. Cegielski. (fk)

Maszyny biurowe

Zakup — Sprzedaż

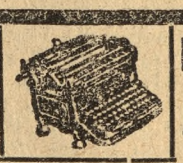

p624

MARIAN BESSERT

Poznań, plac Wolności 2 obok PKO

Komunikat

UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ W POZNANIU

W ślad za komunikatem, zamieszczonym w miejscowej prasie w dniach: 17. i 18. XII. 1947 r. w przedmiocie zmian obliczania i deklarowania składek ubezpieczeniowych. — podaje się do wiadomości, co następuje:

1. Z dniem 1 stycznia 1948 r. utraciły moc obowiązującą odnośne przepisy, stanowiące podstawę do pobierania 2% opłat na Fundusz Pracy.
   Składka na „Fundusz Zasiłków Rodzinnych" — zgodnie z rozp. Rady Ministrów z dnia 20. XII. 1947 r. (Dz. U. R. P. Nr 76/47) — wynosi 10% zarobków, stanowiących podstawę wymiaru składek w ubezpieczeniu na wypadek choroby i macierzyństwa
   Do podstawy wymiaru składek nie wlicza się zasiłków rodzinnych, wypłacanych z „Funduszu Zasiłków Rodzinnych".
   Wszystkie Zakłady Pracy, opłacające składki ubezpieczeniowe na wypadek choroby i macierzyństwa, obowiązane są również do uiszczania składek na „Fundusz Zasiłków Rodzinnych" w trybie i terminach, określonych ustawą o ubezpieczeniu społecznym, tj. do dnia 10 każdego miesiąca za miesiąc ubiegły.
   Dekret o ubezpieczeniu rodzinnym nie obejmuje na razie rolnych zakładów pracy z wyjątkiem gospodarstw leśnych i ogrodowych.
2. Zapowiedziane uproszczenia techniki obliczania i deklarowania składek przez Zakłady Pracy, zatrudniające **od 5 pracowników wzwyż** polegają na zniesieniu prowadzonych dotychczas wykazów stanu zatrudnienia, które zastąpi **deklaracja składek nowego wzoru.**
   Z nowego sposobu obliczania składek będą mogły korzystać **tylko te Zakłady Pracy,** które zawrą z Ubezpieczalnią Społeczną specjalne porozumienie.
   Wzór porozumienia zostanie przesłany zainteresowanym Zakładom Pracy w najbliższych dniach.

Dyrektor

Poznań, dnia 27. I. 1948 r. 1b-418

Przetarg

Zarząd Miejski — Wydział Budowlany w Poznaniu, l. Grunwaldzka nr 18, ogłasza przetarg nieograniczona wykonanie prac rozbiórkowych i porządkowych w budynku miejskim przy ulicy Garbary nr 47 (dawniejsza zbrojownia).

Podkładki ofertowe otrzymać można za opłatą 1500,— zł w Wydziale Budowlanym w pokoju 100.

Oferty w podwójnych bezfirmowych zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na prace rozbiórkowe i porządkowe w budynku miejskim przy ul. Garbary 47 — dawniejsza zbrojownia" należy złożyć w wyżej wymienionym Wydziale do dnia 5. 2. 48 r. godz. 9-tej.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w Głównej Kasie Miejskiej w Zamku Poznańskim przy ul. Armii Czerwonej pokój 301 w wysokości 2% od sumy oferowanej lub dowód zwolnienia od obowiązku złożenia wadium.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi 5. II. 48 r. o godz. 10-tej w Wydziale Budowlanym w pokoju 100.

Wadia nieprzyjętych ofert zwrócone będą w terminie 10-ciu dni po otwarciu ofert.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na cenę wzgl. unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Wydział Budowlany
Naczelnik Wydziału 1b-413

Przetarg

Zarząd Miejski — Wydział Budowlany w Poznaniu, ul. Grunwaldzka nr 18, ogłasza przetarg nieograniczony prace zduńskie w baraku mieszkalnym nr 10, przy ul. Kl. Potockiej nr 16.

Podkładki ofertowe otrzymać można za opłatą 600,— zł w Wydziale Budowlanym w pokoju 100.

Oferty w podwójnych bezfirmowych zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na prace zduńskie w baraku mieszkalnym nr 10, przy ul. Kl. Potockiej nr 16" należy złożyć w wyżej wymienionym Wydziale do dnia 9. II. 48 r. godz. 9-tej.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w Głównej Kasie Miejskiej w Zamku Poznańskim przy ul. Armii Czerwonej pokój 301 w wysokości 2 od sumy oferowanej lub dowód zwolnienia od obowiązku złożenia wadium.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi 9. II. 48 r. o godz. 10-tej w Wydziale Budowlanym w pokoju 100.

Wadia nieprzyjętych ofert zwrócone będą w terminie 10-ciu dni po otwarciu ofert.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferty jak również prawo unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Wydział Budowlany
Naczelnik Wydziału 1b-414

Przetarg nieograniczony

Dyrekcja Okr. Poczt i Telegrafów w Poznaniu ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę i wmontowanie dźwigu towarowo-osobowego oraz wykonanie instalacji elektrycznej w gmachu Obwodowego Urzędu Poczt. Poznań 1.

Oferty (każda osobno) w podwójnej zalakowanej Urzędu Poczt. Poznań 1.

1. „Oferta na dostawę i wmontowanie dźwigu towarowo-osobowego w gmachu Obwod. Urzędu Pocztowego Poznań 1";
2. „Oferta na wykonanie instalacji elektrycznej w gmachu Obwod. Urzędu Pocztowego Poznań 1",

winny wpłynąć najpóźniej do dnia 12 lutego 1948 r., godz. 10, do skrzynki ofertowej Dyrekcji, ul. Wały Zygmunta Augusta 8.

Rozprawa ofertowa i komisyjne otwarcie ofert odbędzie się dnia 18 lutego 1948 r. o godz. 12, w pokoju nr 133.

Wysokość wadium ustala się na 1% od ogólnej sumy ofertowej, którą należy wpłacić na konto Dyrekcji nr V 3200 w P. K. O., a dowód wpłaty należy dołączyć do oferty.

Dla niniejszego przetargu obowiązują tymczasowe ogólne i szczegółowe warunki budowlane przy wykonaniu robót dla Dyrekcji.

Urzędowy wzór oferty i przedmiar otrzymać można za opłatą 100 względnie 500 zł w Oddziale Budowlanym Dyrekcji, pokój nr 100.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo swobodnej oceny i wyboru ofert, podziału robót pomiędzy kilku oferentów względnie nie przyjęcia żadnej. 1b-416

Pełnomocnik do Spraw Składowania Zboża i Przetworów Zbożowych przy Funduszu Aprowizacyjnym Delegatura w Poznaniu, ogłasza niniejszym

przetarg

na sprzedaż **7.172 kg otrąb** pochodzących z przemiału fasoli. Otręby zostaną sprzedane w całości, luzem franko wagon st. kol. Oborniki — najwięcej dającemu

Próbki do obejrzenia w 8—13 w lokalu Funduszu Aprowizacyjnego, Poznań, Plac Wolności 11, pokój nr 8. — Oferty wraz z kwitem Kasy Delegatury Pełnomocnika na woj. poznańskie, stwierdzającym wpłatę wadium w wysokości zł **10.000** należy składać w podwójnych, zamkniętych kopertach bez nadruku i napisu najpóźniej do dnia 7 lutego 1948 r. godz. 11-tej.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 7 lutego 1948 r. o godz. 13-tej w lokalu Delegatury Pełnomocnika w Poznaniu, Plac Wolności 11.

(—) Bronisław Adler

Delegat Pełnomocnika do Spraw Składowania Zbóż i Przetworów Zbożowych na wojew. poznańskie
1a-270

Odbiorniki radiowe

wysokiej klasy

uniwersalne, na prąd zmienny, bateryjne

najkorzystniej w firmie

„RENOMA" Poznań, St. Rynek 23

p1224 Telefon 97-77

Dyrekcja Szkoły Przysposobienia Przemysłowego nr 49 w Rawiczu, ogłasza

przetarg nieograniczony

na dostawę:

1. Wszelkiego rodzaju inwentarza ruchomego, martwego potrzebnego na wyposażenie szkoły dla 600 uczennic.
2. 625 łóżek żelaznych typu wojskowego z siatkami rozmiar 190×90 cm
3. 625 materaców włosiennych rozmiar 190×90 cm składanych z trzech części oraz 625 podgłówków z włosia
4. Gaśnice z nabojami zimowymi
5. Sprzęt kuchenny i stołówkowy dla 700 osób
6. Bielenie cyną angielską 4 kotłów
7. Szczotki do obuwia, ubrań, zamiatania i szorowania na stan 625 osób
8. 70 lamp naftowych średniej wielkości, gotowych
9. Na artykuły piśmienne i pomoce naukowe (rodzaj i ilość poda Dyrekcja).

Podkładki przetargowe oraz wszelkie informacje dotyczące warunków specjalnych i technicznych dostaw otrzymać można w Administracji Szkoły Rawicz w godz. od 8—16.

Oferty w zalakowanych kopertach bez znaków firmowych z napisem: „Oferta na dostawę materiału" należy składać w Dyrekcji do dnia 13 lutego godz. 11, w którym to dniu i godzinie nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć:
kwit wpłaconego wadium w wysokości 3% od oferowanej sumy.

Wadium należy wpłacić do K. K. O. miasta Rawicz na r-k Szkoły, oraz dołączyć wyciąg z rejestru handlowego i odpis karty rejestracyjnej.

Cofnięcie lub zmiana oferty dopuszczalne są przed terminem rozpoczęcia przetargu. W razie przypadku uchylenia się oferenta, który utrzymał się przy przetargu od podpisania umowy albo od złożenia zabezpieczenia należytego wykonania robót, wadium przepada na rzecz Dyrekcji.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wybrania oferenta bez względu na wynik przetargu, oraz unieważnienia przetargu bez podania powodów.

Podkładki do ofert można otrzymać w Dyrekcji S. P. P. nr 49 w Rawiczu za opłatą 200,— zł. 1a-266

PIĘKNE WŁOSY TO OZDOBA !!!

„EROS-VEGETAL" racjonalnie pielęgnuje włosy i nadaje włosom śliczny połysk i puszystość, usuwa łupież, przywraca pełną aktywność i posiada dodatni wpływ na porost włosów. „Eros-Vegetal" jest doskonały w użyciu ponieważ ułożoną fryzurę utrzymuje przez 12 godzin. Stosują go Panie i Panowie przy wszelkich dolegliwościach włosowych, o czym świadczą codziennie napływające podziękowania i nowe zamówienia. Cena 200 zł, 3 flaszki 400 zł. Towar do rozdziału otrzymujemy w ilościach ograniczonych. Toteż wszyscy, którym zależy na znalezieniu się w tym szczęśliwym gronie, proszeni są o zamawianie zaraz dzisiaj jeszcze. Załączając niniejszy kupon — piszcie na adres: W.Penchak, Warszawa, ul. Nowogrodzka, skr. poczt. 68. — Uwaga: Płaci się przy odbiorze. 1b-361

Ogłoszenie o przetargu

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Poznańskiego, ogłasza niniejszym przetarg nieograniczony na spłanowanie terenu dla rozbudowy Nowej Elektrowni w Poznaniu.

Podkładki ofertowe nabyć oraz informacji zasięgnąć można w Wydziale Ogólnym Zjednoczenia w Poznaniu, Al. Marcinkowskiego 27, II ptr., tel. 15-07, gdzie też należy składać oferty w podwójnych zalakowanych kopertach z napisem: **„Oferta do Przetargu: N. E. B. 2"**, do dnia 10 lutego 1948 r. godz. 12,00.

Do oferty należy dołączyć dowód wpłacenia w kasie Zjednoczenia wadium w wysokości 2% sumy zaoferowanej oraz odpisy świadectwa przemysłowego u rejestru handlowego.

Zjednoczenie zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta wzgl. unieważnienia przetargu. 1b-415

Maszyny
do pisania, liczenia — naprawia, przebudowuje i kupuje na części nawet połamane jak również
MOTORKI
do maszyn
„MECHANIKA" Poznań, 27 Grudnia 20 w podwórzu tel 43-57 p121[illegible]

Największy wybór — Najniższe ceny

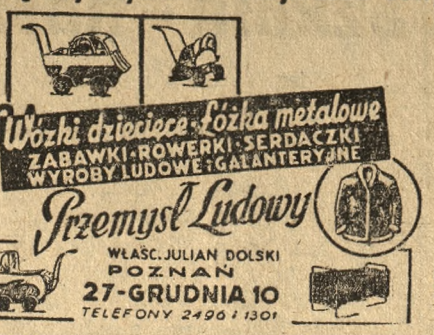

p1223

Lampy 964, AL1, V41 zastępcza
Elektrolity na przebicie 450 — 525 v
sprzedaje p 1226
Radiocksperl, Poznań, Śniadeckich 1, tel. 65-53

MEBLE STALOWE

biurowe szpitalne mieszkalne
J. Ławicki Sp. z o.o.
POZNAŃ
27. GRUDNIA 19.
TEL. 3432.
p1086

Poznańskie Zakłady Papiernicze
w Poznaniu — Plac Wolności 3
zatrudnią:
2 inżynierów mechaników,
3 techników na stanowiska kierowników fabryk przetwórczych
3 kierowników biur dla fabryk,
2 księgowych — bilansistów do księgowości przemysłowej.
Zgłoszenia pisemne kierować należy do Wydziału Personalnego PZP. 1b-431

Contax III
oraz 16 m/m z siłą światła 1,5 do zdjęć
kupi p 1227
Radioekspert, Śniadeckich 1, tel. 65-53

Artystyczna Cerownia
Poznań, pl. Wo ności 1
1a-156 ceruje wszelką garderobę bez śladu

P. K. O. V — 4499 **OGŁOSZENIA DROBNE** Konto: Bank Gosp. Spółdz. nr 8

Biuro Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8—19-tej, w soboty od 8—17-tej w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10 I piętro. — Tel. 64-75 i 62-70 (wewn. 5). — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Wolne posady

Dla apteki w Żninie potrzebny magister(a) farmacji i pomocnica aptekarska. 1a-254

Samodzielna pomoc domowa do 3 osób Magazyn Mebli, Wrocławska 38. 3008

Marszantka-dyrekteryza potrzebna zaraz. Wynagrodzenie dobre. Woźna 10, m. 7. 3015

Marszantka, dobra siła, potrzebna. Zgłoszenia: Kraszewskiego 1, skład kapeluszy. 3010

Mydlarz
pierwszorzędna siła może się zgłosić. — Dobre warunki. Oferty Głos Wielkopolski pod nr 3136.

Dziewczyna do wszystkiego potrzebna zaraz — Sobierajski, Wroniecka 18. 3040

Maszynistkę kilka godzin dziennie, poszukuję. Szewska 9 Starut. 3056

Cegłarz zdolny i samodzielny do prywatnej cegielni (okrąglak-Hoffmann) na dobrych warunkach potrzebny. Oferty Głos Wlkp. nr 3051.

Czeladnik piekarski potrzebny zaraz. Piekarnia Bartkowiak Września. 1b-420

Pomoc domowa potrzebna. Grunwaldzka 41a m. 4. 3130

Czeladnik szewski na dobrą damską pracę. Daszyńskiego 65. 3126

Młodsza pomocnica domowa potrzebna zaraz. Wietrzykowska ul. Wyspiańskiego 10 m. 8 3125

Ekspedientka rzeźnicka na soboty potrzebna. Dąbrowskiego 51 m. 1. 3123

Bieliźniarki, na bieliznę męską na pracę poza dom, potrzebne Oferty Głos Wlkp. nr 3119.

Poszukujemy księgowego-bilansisty obeznanego z rachunkowością przemysłową i rolną Warunki do omówienia. Of. wraz z odpisami świadectw należy przesyłać Głos Wielkp. nr 3118.

Potrzebna gosposia umiejąca gotować zgłoszenia od 14. Adres wskaże Głos Wielkp. nr 3116.

Technik-dentystyczny do Poznania poszukiwany, może być bez świadectw. Of. Głos Wlkp. nr 3115.

Gospodyni-kucharka z dłuższą praktyką za wysokim wynagrodzeniem zaraz potrzebna. Adr. wskaże Głos Wielkp. nr 3100

Pomocnik krawiecki potrzebny zaraz. Wierzbięcice 18 m. 6 3102

Dziewczyna do prac domowych patrzebna. Strzelecka 18 m. 3 3094

Pomocnica domowa, do wszystkiego potrzebna od 1. II. 48 r. M. Focha 30. Sklep Spożywczy. 3092

Robotnik potrzebny zaraz. Ogrodnictwo Czesław Grvska Poznań, Zgoda 56 3091

Kucharka restaur potrzebna od 1. 2. 48. Ul. Piaskowa 2 3098

Dochodząca na 3 godz. dziennie potrzebna. Śniadeckich 6a m. 11. 3087

Młodsza przychodnia do lekkich prac domowych potrzebna Śniadeckich 14. Łaciński 3083

Pomoc domowa na dobrych warunkach zaraz. Długa 11 m. 6. 3077

Na powiaty **Chodzież, Czarnków,** poszukujemy agentów do zakupu ziemniaków. Oferty pisemne do PAR Poznań, Ratajczaka 7 pod 1,1027 p1246

Dziewczyna do prac domowych najchętniej z prowincji, potrzebna. Bąkowska Poznań, 27 Grudnia 2 m 4. p1242

Stelmach'w poszukuje **Brzeskiauto** ul. Jakuba **Wujka** 8. p1241

MAJSTER — KAFLARSKI
na kierownika działu technicznego, specjalnie do glazur, za dobrym wynagrodzeniem przyjmie większa **kaflarnia.** Oferty nr 257 „Czytelnik", — Armii Czerwonej 1. c531

Gosposia samodzielna 3 osób potrzebna. Of. PAR Ratajczaka 7 pod 1,980. p1214

Gosposia, lub dziewczyna zmiająca kuchnię Kraszewskiego 11. Skład żelaza. 3076

Przyjmiemy zaraz ślusarza narzędziowego szlifierza oraz tokarza. S. Jabłoński, Ratajczaka 17. p1239

Dziewczynka do posyłek z paczkami, potrzebna, Rokoko, Ogrodowa 4. p1218

Szwaczka, która szyje krawaty potrzebna, Rokoko, Ogrodowa 4. p1217

Praktykantka do szycia krawatów potrzebna, Rokoko, Ogrodowa 4. p1216

Goniec własnym rowerem potrzebny zaraz. Of. piśmienne do PAR Ratajczaka 7 pod 1,975. p1210

Zarząd Miejski w Słubicach n/Odrą przyjmie zaraz leśniczego do Las w Samorządowych. Uposażenie w/g ugody i deputat 1b-435

Fryzjerka potrzebna, mieszkanie, utrzymanie 40%. Zgłoszenia Jan Mrukot, Dębica, ul. Kolejowa. 1b-432

Do rozbudowy naszych zakładów potrzebny zaraz technik-mechanik. Państwowa Olejarnia Szamotuły. 1b-429

Ekspedientka w sklepie spożywczej. Kozielski, ul. Dąbrowskiego 41a. F245

Posługaczka z Wildy z rana potrzebna. Pamiątkowa 23 m. 1. k321

Młodszej inteligentnej dziewczyny dla starszej pani. Zgł. Rynek Wildecki restauracja „Pawilon". k320

Potrzebna do kuchni, ewentualnie z pracami cukierniczymi Kawiarnia, Daszyńskiego 59. k316

Potrzebna czysta sumienna dziewczyna z gotowaniem. Zbąszyńska 25. (Ostroróg). c560

Kilku agentów (tek) portretowych na dobrych warunkach przyjmie. Poznań Wrocławska 14 m. 10. 3153

Dziewczyna gotowaniem, uczciwa, dobre warunki potrzebna od 1. 2. 48. Zgłoszenia Dąbrowskiego 76 m. 14. 3132

Czeladnik szewski na damską dobrą pracę potrzebny, Poznań, Focha 73 Trelka. 3135

Panna z praktyką do 2 dzieci i pomocnica domowa z gotowaniem potrzebna zaraz do apteki na prowincji. Zgłoszenia Poznań, Szamarzewskiego 2 m 7. 3129

Szuka posady

Technik dentystyczny szuka posady. Of. Gł. Wlkp. nr 3032.

Księgowy rolny, bilansista, długoletnia praktyka, zmieni posadę od kwietnia. Warunek: najbliższa okolica Poznania, mieszkanie. Oferty Głos Wielkopolski nr 1a-255.

Starsza inteligentna z prowincji zajmie się domem bezdzietnych. Dobre polecenia Szkoły Gospodarczej. Of. PAR Ratajczaka 7 pod 1,1023. p1243

Siła biurowa znająca wszelkie prace biurowe maszynopismem, poszukuje posady. Of. PAR Ratajczaka 7 pod 1,1013 p1235

Mistrz malarski rutynowany starszy, przyjmie posadę kierowniczą, mieiscowość obojętna. Of. Głos Wielkp. nr 3064

Szofer czerwone prawo jazdy pięcioletnią praktyką obejmie posadę zaraz. Of. Głos Wielkp. nr 3059.

Korespondent praktyką samorządową poszukuje posady. Of Głos Wlkp. nr 3127.

Mistrz elektryk, specjalnością budowy podstacyj wys. nap. znajomością administracji, przyjmie odpowiednią pracę. Of. Głos Wielkp. nr 3112.

Szukam posługi 3× tygodniu. Of. Głos Wlkp. nr 3105.

Ekspedientka z branży kosmet. drogeryjnej z praktyką, poszukuje posady. Mieiscowość obojętna Of. Głos Wlkp. nr 3090.

Ogrodnik wykwalifikowany, kwiaciarz ukończoną szkołą ogrodniczą, reemigrant z Berlina, kawaler lat 30 szuka odpowiedniej posady w Poznaniu z utrzymaniem. Kostrzewski, Bydgoszcz, Sułkowskiego 31. 1b-434

Magazynier biegły w pracach biurowych poszukuje posady. Of. Głos Wlkp. nr 3138.

Początkująca siła biurowa ze znajomością księgowości różnych systemów listy płac, korespondencji i maszynopisma. Oferty Głos Wlkp. nr 2890.

Nauka

Kursy pisania na maszynie, ślepą metodą, wszystkimi palcami. — Piotr Pieprzycki, al. Marcinkowskiego 26 tel. 23-62 Dla zamiejscowych kursy listowne. p8205

Korespondencyjne Kursy Księgowości. Informacje: Lublin, skrytka pocztowa 105. 1b-224

Handlowe kursy półroczne rozpoczynam 2 lutego. — Kursy Handlowe Smólskiego, Wawrzyniaka 33. 1b-236

Szkoła tańców, plastyki, stepa, baletmistrza Szczurka. Zgłoszenia: Zeylanda 2 2862

Tańców nowoczesnych wyucza Adela Szczurkówna, Jan Szczurek, al. Marcinkowskiego 2a. 2766

Liceum, gimnazjum prywatne. Kossaka 18. 2975

Kto wyuczy tkactwa ręcznego? Telefon 94-75. c548

Osobiste

Wszystkim Krewnym Znajomym za przesłane życzenia w dniu ślubu składamy serdeczne podziękowanie. Grajkowie, Daszyńskiego 88 m. 9. p1247

Skupujemy części patefonowe, radiowe, (elektrolity) oraz płyty gramofonowe na łom. Własne warsztaty naprawy „Emka" Poznań, Wrocławska 30. p1039

Hallo uwaga! Nadeszły najnowsze szlagiery w świeżym transporcie płyt gramofonowych. Sprzedaż również bez dostarczenia starych płyt. Polecam poduszki, grzałki elektryczne, akumulatory motocyklowe i radiowe, pończoszki do gazu oraz wielki wybór harmonijek ustnych, akordionów. „Emka", Wrocławska 30. Własne warsztaty naprawy. p1037

Sprzedaże

Maszyn biurowych — kupno, sprzedaż naprawa, Piotr Pieprzycki, al. Marcinkowskiego nr 26, tel. 23-62. Przepisywanie, powielanie. p8207

Fortepiany sprzedaje i kupuje Magazyn Fortepianów, Sw. Marcin 22, w podwórzu, tel 23-91. p8274

Meble różne, wielki wybór, korzystnie. Janiak Poznań, Rybaki 6 w podwórzu p591

Jadalnie, sypialnie kuchnie poleca najtaniej — K. Bakoś, Garbary 21. 1b-233

Willę, parcelę, kamienicę gospodarstwo, szybko sprzedasz, tanio kupisz, tylko przez firmę „Union". Poznań, Rzeczypospolitej 4 tel 11-69. 2125

Tapczany, materace, wykonuje „Rekorda" ul. Kurzanoga — boczna Ratuszowej 2358

Pianina markowe okazyjnie. Zygmunta Augusta 3, m. 3 p1064

Maszyny do pisania, liczenia, itp. naprawa i przeróbka na układ polski. Zakup sprzedaż. Wacław Rohowski i Ska, Poznań, Mielżyńskiego 18, telefon 43-25 p1112

Meble, pojedyncze sztuki oraz komplety korzystnie poleca Janiak Ska. Za Bramką (przy Województwie). p1174

Parcelę, 1400 m². 750 000; **parcelę,** 800 m². 300 000 — sprzeda Metelski, Św. Marcin nr 13. p1159

Kamienicę komfortową nową, Łazarz 3 200 000; **kamienicę,** 2 sklepy, 1 400 000; **dom,** nowy, wolnym mieszkaniem — 1 000 000, sprzeda Metelski, Św. Marcin 13. p1158

Sienniki, worki, linoleum, chodniki, firany, ceraty. Perlek, Kraszewskiego 17. 1a-195

Okazyjnie sprzedam tocznie szewską z nożami. Marsz. Focha 82, m. 14. c531

Dwa powozy (landau i doktorek) okazyjnie. — Oferty Głos Wielkopolski nr 2833.

Parcelę, ładnie położoną blisko tramwaju, sprzedam. Wiadomość: Dąbrowskiego 132, gospodarstwo. p1121

Sprzedam większą ilość kwaszonych ogórków i kapusty. Oferty nr 270: Czytelnik, M. Focha 14 f240

Jadalnia, gabinet. Adres wskaże Głos Wielkp. nr. 3068

Państwowa Centrala Handlowa
Hurtownia Spożywcza Poznań-Jeżyce
ulica Zwierzyniecka 2
dostarcza na miejsce w każdej ilości
ŚWIEŻE DROŻDŻE
piekarniom, sklepom detalicznym, stołówkom i t. p.
Zamawiajcie tel. 521-40 — — — — Zamawiajcie tel. 521-40
1b-42

Fortepian Blüthner stan bardzo dobry, sprzedam Fabryczna 13a, m. 2. 2951

Opona „Traktor", dętka 900×24 dobrym stanie. Oferty Głos Wielkop. nr 3019.

Kamienicę wolnym składem, mieszkaniem, 3-morgowym ogrodem obszernymi zabudowaniami gospodarczymi nadającą się na rzeźnictwo, przemysł, fabrykę blisko Poznania, na trakcie Poznań — Gdynia — sprzeda Hinz, Poznań, Stary Rynek 16/17 p1196

Radio 3 lampowe zmienny, Krzywa 1 m. 6. 3081

Aparat fotokopia volt 220 typ E 10 na sprzedaż Rzeczpospolitej 8 m. 4. p1209

Dywan ręcznie tkany 2½-3½ ul. Nowowiejskiego 14 m. 1, (Starościńska) od godz. 16. 3088

Chłodnicę samochodowe poleca motor—car, Padarewskiego 7. p1249

Seter irlandzki piękny. Wiadomość tel. 72-72. 3095

WEŁNĘ, LEN i KONOPIE
najlepiej płaci i wymienia
Łódzka Hurtownia Art. Włókienniczych Poznań, Św. Marcin 61. Telefon 35-40. Filia: M. Focha 16 w Hali Targów Poznańskich naprzeciw Dworca Zachodniego. Tel. 63-31. p8276

Rzadka okazja: skrzypce Chrystiana Hopia, piękny dębek 1×1 m, nowy czarny płaszcz damski, średnia figura, waterlinie angielski, sprzedam lub zamienie na ubranie męskie. Oferty Głos Wlkp. nr 46355.

Radio, rower, Dębiec, Bzowa, 2 m. 2. 3057

Radio Tefag, uniwersalne tanio, Focha 186a m. 3 od 16. 3067

Naprawa i sprzedaż
wag uchylnych
Poznań, Półwiejska 25
warsztat 3108

Maszyne dwuigłową Singera i damską sprzeda, Kraszewskiego 13 m. 7. 3069

Mierzwa gęsia do sprzedania. Tuczarnia gęsi ul. Bonin. Ostatni przystanek 11 na Winiarach tel. 9712. 3058

Wypaloną Kamienicę blisko placu Wolności tanio. Oferty Głos Wielkp. nr 3070.

Samochód 3-kołowy Tempo, dobry, 75000. Tel. 514-95. 3055

Röhr (tatra) kabriolet 4 cyl stan dobry, tanio sprzedam. Dąbrowskiego 23 m. 1. 2967

Maszyny długim wałkiem, powielacze termosy, serwisy, szkło, porcelana bardzo tanio „Radicma" ul. Wrocławska 13. p1168

Radio „Blaupunkt" uniwersalny sprzedam. Tel. 85-95. p1195

Łóżko białe żelazne materace 3 klinowe oraz lampa żyrandol. Fredry 1 m. 15, 2—4. 1b-417

Sprzedam sypialnię białą nowoczesną, rower męski półwyścigowy. Ogrodowa 16 m. 4 3128

Fis-Harmonium w dobrym stanie 11 registrów sprzedam, Nowicki szklarnia, Dąbrowskiego 32. 3122

„Radiobell" 5 lamp sprzedam. Poznań, Aleja Polska 1. 3120

Akordion 12 basów, rower w dobrym stanie sprzedam. Półwiejska 25 m. 2. 3113

Wózek 2-kołowy mocny sprzedam, Kościelna 34 3101

Sprzedam radio 5 lampowe 3 zakresowe. Poznań, Św. Wojciecha 29 m. 5. 3097

Kamienicę pe nokomfortową Łazarz przy tramwaju bez obciążeń sprzedam. Of. Głos Wielkp. nr 3103.

Przyczepkę 4 koł. 1½ ton. nowa sprzedam. „Technomiat" Dąbrowskiego 92/94. 3096

Futro, łapki, mało używane sprzedam. Matejki 51 m. 8. F247

Tokarnię do metalu 2,5 m niekompletną, korzystnie sprzedam. Of. PAR Ratajczaka 7 pod 1,1005. p1232

Platformę ogumioną lekką sprzedam. Linke, Strzelecka 31, Składnica Paszy. p1240

Garnitur klubowy używany, stolik okrągły, 2 krzesła spiesznie, Mielżyńskiego 8 II lewo, biuro. 1b-430

Futro męskie dobrej jakości sprzedam. Wawrzyniaka 22, m 5. 2780

Skład spożywczy w pełnym biegu nadający się na każdą branżę sprzedam lub wydzierżawie na spółdzielnię. Of. nr 249 Czytelnik Armii Czer 1. c556

CEBULĘ
kapustę kwaszoną, świeże jajka, tanie budynie, po cenach hurtowych poleca
Spółdzielnia Spożywców, ulica Gołębia 1, telefon 512-11. 3147

Sypialnie 2 kluby i kanapa. Daszyńskiego 71 m. 7. k319

Lustro w oprawie 62×177. Of. nr 1948 Czytelnik Daszyńskiego 48 k318

Garnitur czarny, pierwszorzędny materiał. Kwiatowa 10 m. 12. c561

Sprzedam radio 3 zakresy. Przemysława 66 skład. c558

Adapter, wzmacniacz, głośniki, mikrofon sprzedam. Of. nr 258 Czytelnik Armii Czerwonej 1, lub tel. 88-42 c555

Słownik języka polskiego Lindego sprzedam tel. 71-15. 3156

Maszyna Singera męska, Fabryczna 37 m. 21. 3155

Wilk ostry na sprzedaż. Mżyńska 2 m. 14. 3151

Sypialnia polerowana okazyjnie kuchnia solidna, Kramarska 8 m. 2. 3141

Willa trzymieszkaniowa możliwość wolne mieszkanie przy Parku Wilsona 3.000.000, domek 5 ubikacji Puszczykówko 500.000, domek 1150 ogród Żabikowo 430.000, parcela 470 skanalizowana Winogrady 360.000 sprzeda, Nowak, Wyspiańskiego 16 m. 1. 3143

Parcela większa przy Zawadach. Of. Głos Wlkp. nr 3139

Junikowo parcela 1500 mtr. Nowosielska, Kramarska 8 m. 2. 3131

Pasiekę z przyborami szory wyjazdowe. Adres wskaże Głos Wielkp. nr 3157.

Restaurację dobrze zaprowadzoną z powodu choroby tanio sprzedam. Of. Głos Wlkp. nr 3137.

Kupna

Parcelę dzielnica Łazarz, Osiedle Grunwaldzkie, kupię. Pośrednicy wykluczeni dla zaoszczędzenia czasu Oferty dokładnym opisem, ceną: Głos Wielkopolski nr 2800.

Konie na rzeź kupuje Stanisław Gałkowski, Poznań, Zamkowa 7, tel. 31-55. 1a-228

Kupię kamienicę centrum miasta. Pośrednicy wykluczeni. Oferty z dokładnym opisem Głos Wielkop. nr 2942.

Pianino kupię, Skarbowa 15, m. 6. p1163

Woski, parafinę, kalafonię, kupujemy każdej ilości. „Bewi", Fabryka Techn.-Chemiczna Poznań M. Focha 137 tel 64-85. 2648

Samochód ciężarowy
2—3 ton tylko w bardzo dobrym stanie kupimy.
Oferty Głos Wielkopolski pod nr 3152.

Gospodarstwa, wille, domki, w każdej cenie kupuje Juska, Kordeckiego 26, Górczyn. 2894

Woski, łuszczce, parafinę, sodę amoniakalną, również zamiana na proszki do prania. „Słoń", Kantaka 7 p1173

Kamienicę spiesznie kupie — wpłacę 4 000 000. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 1 888. p1161

Parcelę Winogrady Jeżyce, Łazarz, Grunwaldzka kupię Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 1,887. p1160

Kupimy: szlifierkę na płask, szlifierkę na otwory, szlifierkę na okrągło, gryzarkę poziomą, piec hartowniczy, kuźniarkę do spęczania sześciokątów. Oferty: PAR Ratajczaka 7, pod 1,883. p1156

Kartony „unrrowskie" i inne każde ilości kupujemy. „Bewi". M. Focha 137, tel. 64-85. 2982

Kupie małą willkę ogrodem Puszczykowie, Puszczykówku, pilnie. Of Głos Wlkp. nr 3042.

Młyn wodno-motorowy w dobrej okolicy kupię. Oferty z ceną Głos Wlkp. nr 2998.

Contax lub inny wysokiej klasy kupię. Tel. 65-53. p1197

Kupię bilardy (krambularze), kije i bile. Zgłoszenia: Św. Marcin 27 skład radiowy. c539

Celofan wzgl. płyty roentgenowskie do wózków dziecięcych kupuje Przemysł Ludowy 27 Grudnia 10. p1222

Papier naszklony i płótno szmerglowe, pilniki wiertła kupuje M. Matuszewski i Ska, M. Focha 32 p1200

Szafę biurową kupię. Tel. 48-47. 1b-412

Maszyny do pisania, liczenia kupię Cz. Filipiak, Poznań, Św. Marcin 32. 1a-267

Kupię dom domek, willę z ogrodem. Miejscowość obojętna. Of. Głos Wielkp. Gniezno 1b-423

Gabinet kupię. Oferty Głos Wlkp. nr 3124.

Fortepian dobrym stanie kupię Of. ceną opisem do Głosu Wielkp. nr 3117.

Parcelę dzielnica Łazarz, pośrednicy wykluczeni. Of. dokładnym opisem, ceną. Głos Wlkp. nr 3111.

Chcesz coś dobrego kup **Pianino** u Fr. Zielińskiego, Kopernika 6 m. 12. 3082

Cynglе (opony wyścigowe) oraz hamulce aluminiowe kupię. Of. PAR Ratajczaka 7 pod 1,988. p1220

Opel Olimpia nawet wymagający remontu kupię. Of. PAR Ratajczaka 7 pod 1,987. p1219

Kupię parcele przy Dąbrowskiego wprost od właściciela Of. nr 260 Czytelnik Armii Czerwonej 1. c557

Rower 3-kołowy z bagażem kupimy Spółdzielnia Farmaceutyczna Poznań, Masztalarska 8a. p1211

Kupię materiał przedwojenny. Of. nr 1947 Czytelnik, Daszyńskiego 48. k317

Kupię dom z piekarnią na prowincji. Of. nr 256 Czytelnik Armii Czerwonej 1 c553

Motor 1100 Fiat kupię. Zgł. godz. 16-17, tel. 77-20. 3144

Wagon słomy kupię. Of. Głos Wielkp. nr 3140.

Kupię dom z piekarnią lub bez. Miejscowość obojętna. Of. Głos Wlkp. nr 3134.

Kupię gospodarstwo do 40 morgów okolicy Poznania bez długu, może być bez inwentarza. Of. nr 262 Czytelnik Armii Czerwonej 1. c559

Zamiana

Pokój własny duży, słoneczny centralne, centrum na pokój kuchnią. Wałki Młodych 26 Krüger. p1233

Zamienię pokój balkonowy i kuchnię Jeżyce na takie samo, urzędnikiem pocztowym Of. Głos Wlkp. nr 3075.

Mieszkanie jednopokojowe na pokój kuchnią dopłatę. Of. Głos Wlkp. nr 3066.

Zamienię mieszkanie 2-pokojowe Łodzi na podobne lub 3-pokojowe w Poznaniu. Oferty Głos Wielkp. nr 3114.

Pokój ogród administracją Górczyn zamienie jeden kuchnią lub dwa. Of Głos Wlkp. nr 3148.

Pieniądz

Wspólnika 300.000 przyjmę do zaprowadzonej hurtowni cukierków. Of. Głos Wlkp. nr 3084. 3084

Posiadam samochód ½tony cośkolwiek gotówki proszę o propozycje, tel. 21-77. 3121

150—200 tysięcy pożyczki poszukuje prosperujące przedsiębiorstwo handlowe celem poszerzenia działalności. Of. Głos Wlkp nr 3078.

Wolne lokale

Lokal handlowy 2 ubikacje 7×4,5 i 6×4 oddam zaraz. Adres wskaże PAR Ratajczaka 7 pod 1,1031. p1218

Oddam 2—4-pokojowe mieszkanie za zwrotem remontu. Of. PAR Ratajczaka 7 pod 1,1003. p1230

Mieszkanie pokój kuchnią Winogrady odstąpię częściowy zwrot remontu. Wiadomość g. 15-16, tel. 2911. 3154

Szuka lokalu

Mieszkanie 2 pokoje z kuchnią zwrot remontu. Of. PAR Ratajczaka 7 pod 1,1014. p1236

Samotna na posadzie poszukuje pokoju, (ewtl. wspólnego). Of. Głos Wlkp. 3072.

Studentka poszukuje pokoju cena obojętna. Of. Głos Wlkp. nr 3063.

Poszukuje spokojnego pokoju Poznaniu lub okolicy. Of. Głos Wielkp. nr 3062.

Pokoju meblowanego z używalnością kuchni dla matki z synem zaraz. Łóżka i pościele własne. Pluciński tel. 72—33 p1231

Szukam pokoju z kuchnią. Of. PAR Ratajczaka 7 pod 1,1002 p1229

Ubikacje nadające się na wytwórnię ca 120 m². centrum, poszukuje względnie oddam w zamian mniejsze. Oferty PAR Ratajczaka 7 pod 1990. p1221

Poszukuję próżnego pokoju używalnością kuchni, koszty zwrócę. Oferty Głos Wielkp. nr 3145.

Dzierżawy

Rzeźnictwa mieście lub na wsi poszukuje. Of. Głos Wielkp. nr 1a-264.

Chiromantka!
przepowiada zdumiewająco przeszłość, i przyszłość. — [illegible] 4, m. 5, (Łazarz), przystanek

Zguby

Zegarek złoty, damski, zgubiono poniedziałek Jeżyce. Znalazcę wysoko wynagrodzę. — Półwiejska 3, m. 10. 3043

Unieważniam zgubioną kartę RKU Poznań, Jan Kwoka. 2887

Zgubiono legitymację, papiery Ubezpieczalni, Kazimiera Grześkiewicz, Kolegiacki 5. 2981

Zgubiono metrykę urodzenia, świadectwo szkoły powszechnej i świadectwo z kursu handlowego na nazwisko Halina Gazikówna. 3003

Zagubiono dowód osobisty oraz kartę wymeldowania, Aleksandra Druzd, Jastków. 1b-411

Zagubiono kartę rozpoznawczą 1211 i akt nadania na nazwisko Andrzej Kołodziej, Zarzyn, pow. Sulęcin. 1a-258

Skradziono legitymację, wydaną przez Wydział Powiatowy Poznań nr 71 nazwisko Julianna Staszewska. Pana, który zabrał, powołuje do oddania Komisariat I. 3029

Skradzione papiery z dowodem osobistym, legitymację Ubezpieczalni, książeczkę Związkową, zameldowanie milicyjne na nazwisko Weronika Deska, Luboń, Jagiełły 7. 3023

Unieważniam zagubioną książkę Ubezpieczalni Społecznej nr A 11 611 416 nazwisko Tadeusz Koryciak. k313

Zgubiono legitymację służbową Izby Skarbowej nr 8547, zameldowanie milicyjne. Pelagia Warginowa. 3039

Poszukiwania

Kto z byłych więźniów w Gross-Rosen może udzielić wiadomości o Marianie Mikołaju Trzcińskim nr 31892 blok 18 (rok 1944-45) żonie Zofii Trzcińskiej Poznań, Hetmańska 44. 3110

Transport

Samochodami, magazynem, bocznicą dysponuję Wspólny Transport, Norwida 13, tel. 92-46. 46168

Różne

Bilanse szybko, fachowo sporządza księgowość prowadzi Biuro Księgowości Smólskiego Wawrzyniaka 33 1b-217

Płaszcze kostiumy suknie przerabiam nicuje. Chełmońskiego 15 m. 8. 3098

Wykonuje wszelką garderobę damską, dziecięcą, również poza domem. Mostowa 26 m. 36. 3085

Koldry stare przerabiam nowe szyję. Gsielowa, Matejki 47 m. 3. 3079

Drewniaki naprawiam, niemodnych pantofli-drewniaki. Pracownia Kossaka 22. 3150

Matrymonialne

Panna lat 28 poznanianka brunetka wzrostu średniego, ładna, niebiedna posiada mieszkanie, wyjdzie za mąż za oficera do lat 40. Of. Głos Wielkp. pod nr 3071.

Lat 37 samotna, nauczycielka własne mieszkanie, pragnie założyć ognisko rodzinne. Kandydaci zechcą złożyć oferty Głos Wlkp. Gniezno nr 25. 1b-422

Kawaler z gotówką lat 27 wysoki przystojny, rzeźnik-szofer poszukuje panny do lat 27, składem lub gotówką. Poważne oferty z fotog. (za zwrotem) Głos Wielkp. nr 3073.

WEŁNA
Czesław Białecki
Najkorzystniejsze miejsce zbytu i wymiany
Uprawniona Agentura
Centrali Krajowych Surowców Włókienniczych
Poznań, Roosevelta 19 — Telefon 70-57
Oddział w Bydgoszczy, ul. [illegible]worcowa 55 — Tel. 33-1[illegible]
Biura czynne od 8—15-tej, w soboty od 8—13-tej
p524

Wydawca **Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik"**
Redaktor naczelny **Jan Zagierski**

Tłoczono w Drukarni Św. Wojciecha pod Zarządem Państw. w Poznaniu K— 0477

W świecie kobiety

Płyną z melodią wspomnienia...

Szkoła - narzędziem wychowawczym

Jeden ze znakomitych wychowawców, Pestalozzi, twierdzi, że wychowanie dziecka kończy się już z 6 rokiem życia. Zdanie to nie jest takim paradoksem, jakby się wydawało. Zawarta jest w nim głęboka prawda, że okres wychowania rodzicielskiego — to czas decydujący o strukturze psychicznej i fizycznej i dalszym rozwoju wychowanka. Rodzina kładzie fundament, na którym budują dalsze czynniki wychowawcze, przede wszystkim szkoła.

Jest ona narzędziem wychowawczym rodziny, Kościoła i Państwa — stąd wywodzą się jej obowiązki i prawa.

Zamiast ojca stoi przed frontem klasy nauczyciel, w miejscu matki — nauczycielka. Oboje dzierżą ponadto swą misję i sankcje z ramienia Państwa i Kościoła. Z tego wynika, że harmonijna współpraca tych trzech czynników wychowawczych ze szkołą jest konieczna. Rodzice mają nie tylko prawo wyboru szkoły, ale także wglądu do szkoły (Koła Rodzicielskie, wywiadówki, konferencje), aby się orientować, jak szkoła zadanie swe spełnia. Z drugiej strony szkoła ma prawo domagać się od rodziców, aby zabiegi jej popierali nadzorem, przykładem i dobrym słowem, zwłaszcza tam, dokąd wpływ szkoły nie sięga.

Ponieważ szkoła uzupełnia wychowanie domowe, cechy wychowania szkolnego muszą być podobne do wychowania rodzinnego. I tu potrzeba czułego serca, zwłaszcza dla subtelnej psychiki, młodszych wychowanków — w przedszkolu i szkołach powszechnych. I tu jednak konieczna jest męska energia wychowawcy, zwłaszcza u chłopców po 12 roku życia.

Podobnie jak w rodzinie, tak i w szkole prowadzić trzeba wychowanka w jednolitym i konsekwentnym kierunku. Nie wolno jednemu nauczycielowi nazywać czarnym tego, co drugi określa jako białe. Jednolitość zasad, zwłaszcza etycznych i religijnych, jest nieodzownym warunkiem skuteczności poczynań wychowawczych. Inaczej wychowanek nie wie, kogo i czego się trzymać, wahać się będzie w niepewności, nie wyrobi sobie silnych przekonań i zasad.

Myliłby się ten, kto by przypuszczał, że uczeń zachowuje się tylko biernie, słuchając nauczyciela. Wre w nim wtedy praca myśli, woli i uczucia, która urabia poglądy, zasady, charakter cały, przygotowując do aktywności i samodzielności. Nie umie dobrze rozkazywać, kto nie nauczył się dobrze słuchać.

Jak często zauważamy, że uczniowie lepsi i pilniejsi pociągają do pracy kolegów apatycznych, że w bibliotekach, pracowniach naukowych wytwarza się „atmosfera pracy", entuzjazm wysiłków — bo jeden zachęca i pobudza drugiego przykładem swoim. Dlatego też nauczaniu zbiorowemu należy oddać pierwszeństwo. Gdy nauczyciel zajmuje się tylko jednym uczniem w szkole, inni uczniowie tracą czas, lub nie wykorzystują go należycie. Napięcie umysłowe u nich staje się wtedy słabe lub żadne. W nauce zbiorowej zaś, gdy nauczyciel odzywa się do całej klasy, uczniowie zmuszeni są uważać i współdziałać z nauczycielem. Kontakt staje się żywszy i nie tylko nauczyciel oddziałuje na uczniów, ale także uczniowie na siebie wzajemnie, pobudzając myśl dobrą, uczucia szlachetne, cnoty społeczne, śmiałość przemawiania i wystąpienia. W wychowaniu jednostkowym uwydatnia się więcej czynnik indywidualny, dochodzą do głosu i rozwoju w większym stopniu zdolności, zamiłowania i cechy osobiste wychowanka. W wychowaniu zbiorowym zaznacza się zaś więcej charakter społeczny.

Szkoła nasza winna łączyć oba rodzaje nauczania, przy przewadze nauczania zbiorowego. Bo klasa — to zorganizowana gromada, jednostka społeczna, stanowiąca przejście od grupy pierwotnej, rodziny — gdzie przeważa wychowanie indywidualne, do grup wtórnych jakimi są stowarzyszenia i organizacje społeczne, Państwo i Kościół — gdzie przeważa wychowanie społeczne.

Szkoła, jako narzędzie wychowawcze rodziny, Państwa i Kościoła, ma niesłychanie ważne zadanie do spełnienia. Słusznie ktoś powiedział: „Jakie szkoły, takie społeczeństwo".

Dzieci piękne

Śliczne dziecko... Te wszystkie urocze dzieci, którymi zachwycają się znajomi, za którymi oglądają się przechodnie na ulicy, które trudno uchronić od nadmiaru pieszczot i pocałunków — są chlubą rodziców, a okazywane zachwyty mile łechtają ich ambicję.

W pochwałach tych jednak kryje się i pewne niebezpieczeństwo, o którym nie należy zapominać.

Przede wszystkim „powodzenie" dzieci, a zwłaszcza małych dziewczynek, nie powinno dezorientować samych rodziców. Z prześlicznego dziecka nie zawsze bowiem wyrasta... przystojna panienka, a słyszane ciągle pochwały i zachwyty wbijają dziecko w niezdrową ambicję i zwracają jego uwagę w nieodpowiednim kierunku.

Toteż już zawczasu, kiedy dziecko jest jeszcze małe, należy uodpornić je, stawiając na właściwej platformie stosunek dziewczynki do jej własnej piękności i do... adoratorów, co w przyszłości będzie miało dla niej duże znaczenie i ułatwi obracanie się w atmosferze, jaką wytwarza uroda wokół młodziutkiej dziewczyny.

Komplementy, nietaktownie mówione przez różnych znajomych w obecności dziecka, przyjmujemy z dość wyraźnym niezadowoleniem, same natomiast starajmy się jasno przedstawić dziecku nasz pogląd na tę sprawę.

Niech to nie będzie żaden z tych przyjętych, a nieszczerych frazesów w rodzaju: „nie jesteś ładna", albo „takie małe dziewczynki nigdy nie bywają ładne" Owszem, lepiej spokojnie przyznać: „Tak, jesteś milutka, i mam nadzieję, że kiedy coraz będziesz mądrzejsza, coraz grzeczniejsza — to ci i tej piękności przybywać będzie z wiekiem. Najgorzej to, kiedy mała dziewczynka przestaje być grzeczna, bo wtedy staje się co dzień mniej ładną"... i tu dobrze jest opowiedzieć jakiś przykład życiowy, choć niekoniecznie znany dziecku, ale prawdziwy.

W miarę podrastania dziewczątka, zaczniemy poważnie, choć wciąż swobodnie z nim mówić o zaletach i wadach tak fizycznych jak i moralnych lub umysłowych, zawsze je traktując jak dane przez naturę nasionka, które powinno się ustrzec i doprowadzić do pięknego rozkwitu. Powoli przeniknie do świadomości dziewczynki pojęcie, że jaźń nasza wewnętrzna kształtuje w znacznej mierze i urabia zewnętrzny wygląd i że piękno brać trzeba szerzej i wszechstronniej.

Pogoń za tak pojętą pięknością poprzestanie być tamą rozwoju, powoli owszem przeradzać się może z początkowego dążenia do podobania się w dążeniu do piękna, do ideału, jako celu samego w sobie.

Alathea

Garaże dla wózków dziecięcych...

Znaną jest powszechnie troskliwość, jaką otacza się dzieci w Danii. Nowym dowodem tej dobrze zrozumianej pieczy nad całym światkiem dziecięcym jest fakt, że w nowych budowlach, powstających w Kopenhadze, lokatorzy wynajmujący mieszkania, będą mieli do swej dyspozycji specjalne garaże, pobudowane na podwórzu dla pomieszczenia wózków dziecięcych. Dzięki temu matki, mieszkające na wyższych piętrach, nie potrzebują, wywożąc swe pociechy na spacer, troszczyć się o „windowanie" z powrotem wózków dziecięcych na górę, lecz mogą je bezpiecznie pozostawiać w garażu na podwórzu.

Smacznego!

Jaja z kiełbaskami. Małe, krótkie parówki przekrawa się wzdłuż i układa na ogniotrwałej miseczce, natartej masłem. Można też do tego celu użyć małych jednoosobowych patelek aluminiowych. Na ułożone kiełbaski wybija się ostrożnie jaja tak, aby się żółtka nie rozpłynęły, posypuje się solą i ewent. białym pieprzem, wstawia do gorącego piecyka, aby się białka ścięły. Żółtka powinny pozostać płynne. Przed podaniem pokryć można potrawę gęstym rozcierem pomidorowym. Zamiast kiełbasek można także użyć dość grubych płatków szynki surowej lub gotowanej. (b)

Warto wiedzieć, że...

● Można odświeżać czarny jedwab niewielkim kosztem w domu. Resztki czy sprute kawałki jedwabiu, oczyszczone z kurzu należy rozłożyć na stole, opiętym ściśle ręcznikiem i wycierać równo od prawej do lewej strony gąbką zmoczoną w czarnej kawie, którą po ugotowaniu należy przecedzić przez gęste sitko, ażeby nie było śladu fusów. Po wytarciu materii, rozwiesić ją unikając wszelkich załamań, ażeby mogła wyschnąć równo i gładko. Kawa oczyści jedwab i przywróci mu połysk.

○ Kołnierzyki koronkowe itp. garnitury trzeba prać w letniej wodzie w płatkach mydlanych, nie zawierających alkali. Na mocniejszym białym materiale naszyć koronkowy kołnierzyk i prać zwykłym sposobem. Starannie wypłukać i wysuszyć pomiędzy ręcznikiem w powietrzu, półwilgotne prasować, odpruć i z lewej strony jeszcze raz na miękkiej podkładce przeprasować.

● Kołnierzyki i drobne części igliczkowe najlepiej jest prać w ciepłej wodzie, biorąc dobre płatki mydlane. Fason kołnierzyka lub też innej części narysować przed praniem na sztywnym papierze. Nie trzeć, lecz prać przez wyciskanie i gniecenie. W końcu wypłukać dobrze w letniej wodzie. Wodę usunąć przez zawinięcie w ręczniki. Na wyrysowany fason poprzypinać i nigdy nie suszyć na słońcu ani też przy piecu.

Zestawienie obiadów

w czasie od 30. I. — 5. II. 48.

30. I. — piątek: zupa mleczna, naleśniki z powidłami

31. I. — sobota: zupa chlebowa na rosole z kości, wątróbka, marchewka, ziemniaki

1. II. — niedziela: rosół z kluseczkami z kaszki, zawijane zrazy wołowe, buraczki, ziemniaki

2. II. — poniedziałek: zupa z rabarbaru, gulasz, surówka z kiszonej kapusty, tarte ziemniaki

3. II. — wtorek: krupnik, nerki duszone, ziemniaki, kisielek

4. II. — środa: zupa jarzynowa, kluski ze serem, budyń ze sokiem

5. II. — czwartek: zupa z ziemniaków, jaja z kiełbaskami, kruche ciasteczka z herbatą.

Po wojnie — wytworzył się w modzie niejednolity kierunek. Przejawia się to również w fryzurach. Modna jest „na codzień" tzw. amerykanka (tzn. włosy luźno puszczone ku dołowi, zaondulowane w naturalne, duże fale) i włosy upięte wysoko — jak widzimy to na zdjęciu, też imitujące naturalne loki, bez sztucznych „rurek".

Suknie popołudniowe

Najbardziej charakterystyczną cechą sukien popołudniowych jest obecnie asymetria. W dalszym ciągu modne są suknie kombinowane, każda z nas może więc — dokupiwszy trochę wełny czy jedwabiu — ze starej sukienki zrobić najmodniejszą kreację (oczywiście, jeżeli umie sama szyć lub ma dobrą krawcową!). Modne są również suknie dwuczęściowe. Wszystkie bardzo je lubimy, bo dają nam one duże możliwości „przeobrażania się" bez dużych kosztów. (d)

List z Warszawy

Ku podziwowi małżonki

Drogi Redaktorze!

Dzisiejszy mój list będzie nastrojony na poważniejszą nutę, albowiem problem, który zamierzam omówić, nie jest wesoły.

Temat ten przyszedł mi do głowy na przedstawieniu rewii „Duby smalone" z Zimińską i Sempolińskim, która wzbudziła entuzjazm rzadko spotykany. Największe brawa uzyskiwały numery, których treścią były wspomnienia o starej Warszawie. Ja jednak chcę omówić tylko jedną piosenkę Zimińskiej, na pozór zawsze aktualną, a która jednak moim zdaniem bardziej trąciła myszką niż cokolwiek innego. Była to piosenka o mężczyznach.

Zasadniczym jej celem było ośmieszenie „pana i władcy", który jakkolwiek byłby najbardziej wzniosły i urzędowy „na eksport", w czterech ścianach domu staje się nieporadnym dzieckiem, nie umiejącym przyszyć guzika, ani poradzić sobie w najprostszych sprawach praktycznych i zdanym całkowicie na łaskę panującej w domu żony. Ta sama nuta przewija się jeszcze tu i ówdzie w kobiecych odcinkach prasowych.

A przecież motyw ten tak dalece stał się już dziś nieaktualny. I to właśnie przede wszystkim w Warszawie. Na prowincji więcej zachowało się okazów tak zwanej płci słabej, które bez protestu piastują godność „kapłanki domowego ogniska", czyli jak mówi staropolskie przysłowie „piec i żona zawsze doma". Typ ten w Warszawie zanika niemal zupełnie i należy już do wyjątków. Dzisiejsze żony pracują zarobkowo na równi, ze swymi mężami, są lekarkami, redaktorkami, naczelniczkami wydz., kasjerkami, konduktorkami i czym kto chce i są równie ważne i urzędowe jak mężczyźni. I na odwrót — nie należy do rzadkości fakt, że mąż — który chce zjeść dobrą ciepłą kolację w domu — ugotuje ją sam ku podziwowi i pełnej aprobacie swej dozgonnej towarzyski życia.

Jak dalece krnąbrne są dzisiejsze warszawianki, świadczy dowodnie anons, który niedawno pojawiał się przez szereg dni w kilku dziennikach warszawskich. Brzmiał on następująco: „Najdroższa Marysieńko! Właduś ciężko zachorował. Woła stale: „do mamusi chcę". Wracaj kochanie natychmiast do domu. Dziewczyna już jest. Twój Rybuś".

Historię tego ogłoszenia nie trudno sobie dośpiewać. Pani Marysieńka sprzykrzyła sobie pielęgnowanie ogniska domowego, polegające właśnie na przyszywaniu guzików i gotowaniu obiadów i — uciekła, rzucając męża i dziecko. Aby ją ściągnąć z powrotem do domu, mąż musiał publicznie ogłosić, że zaangażował służącą, a zatem zajęcia domowe nie spadną już na żonę.

Anons ten naświetla jednak i drugą stronę medalu. Fakt bowiem, że kobieta może pracować zarobkowo na równi z mężczyzną, jest wielką i niezaprzeczoną zdobyczą świata kobiecego. Nie szkodzi również, że mężczyźni nauczą się przyszywać guziki i gotować kolacje Korona im z głowy nie spadnie. Praktyka wykazuje zresztą, że mężczyźni nie są wcale tacy tępi, jak się to wydaje Pani Zimińskiej, i bez szkody dla zdrowia bardzo prędko wyzwalają się spod zależności od żon w dziedzinie prac domowych. Ale jest jeszcze ktoś inny, kogo ta sprawa żywo obchodzi. Mianowicie dziecko.

Spośród grona moich znajomych w Warszawie znam tylko 2 kobiety z mego pokolenia, które zajmują się wyłącznie domem i dziećmi. Przeważnie tak zwana mama, zaprzątnięta wielkimi sprawami światowej wagi, pędzi do pracy i zarabia na swe pantofle i sweterki, a nierzadko również na komorne i masło, ale zarabia sama — i to jej daje poczucie własnej wartości. A dziecko wychowuje babcia — i przedszkole.

Obraz życia dzisiejszej Warszawy, która niewątpliwie na tym polu prześciga inne miasta — stanowi dowód, że wkraczamy w epokę stołówek i świetlic, żłóbków i przedszkoli. Atmosfera domu rodzinnego z matką jako ośrodkiem i ostoją, zawsze obecną i zawsze osiągalną, zawsze gotową zainteresować się przeżyciami dziecka — należy zdaje się do minionego świata. Nie ma mowy, aby kobiety raz zasmakowawszy samodzielności, wróciły kiedykolwiek do domowego zacisza. Nie należy zresztą przedwcześnie łamać rąk, gdyż zbiorowe wychowanie ma swoje niezaprzeczone zalety, uspołecznia i często uzupełnia wiele braków edukacji domowej. Ale jaki będzie ostateczny rezultat tego przewrotu, przekonamy się dopiero wtedy, gdy nowe pokolenie dorośnie.

Napiszę więc Panu o tym za lat dwadzieścia.

Antonina

W imię oszczędności

Powojenne trudności gospodarcze zmuszają wiele gospodyń do zmiany sposobu przyrządzania potraw. Trzeba z konieczności zrezygnować z luksusowych dań, przygotowując raczej jedzenie skromne, a treściwe. Niejedna gospodyni i żona (m. i. niżej podpisanego) realizując obowiązujące dziś hasło powszechnej oszczędności zużywa do przyrządzenia obiadu wiele resztek i odpadków dawniej zupełnie niewykorzystanych, a więc dla gospodarki ogólno-narodowej całkowicie zmarnowanych.

Dla przykładu podaję zestawienie wyżej wspomnianych obiadów, stosowane w mojej rodzinie niestety już od kilku tygodni:

Poniedziałek: Barszcz pobielany, wytarte ziemniaki, makaron w sosie chrzanowym.

Wtorek: Zupa mączna bez wkładki, knedle ze skórek pomarańczowych, kompot z dorsza.

Środa: Bez zupy, kotlety z surowej marchwi, ziemniaki lub kartofelki, sałatka z łusek włoskiego orzecha, jasne piwo.

Czwartek: Zupa kalafiorowa z pomidorów, żeberka wieprzowe w soku malinowym, legumina z wkładką.

Piątek: Zupa z puszek po sardynkach, omlet z brukwi, herbata, świeży numer „Przekroju".

Sobota: Zupa z poprzedniego dnia, ziemniaki z wodą sodową, kompot z chrzanem.

Niedziela: (w każdą niedzielę idziemy na obiad do cioci Andzi, bo raz nas zaprosiła).

P. S. Powyższe zestawienie polecam wszystkim gospodyniom, kucharkom i kierowniczkom stołówek urzędniczych, które doceniają: 1) konieczność, 2) znaczenie, 3) wagę, oraz 4) doniosłość akcji oszczędnościowej.

Smacznego! **MIK**